

27-39/87



### III ŁOMŻYŃSKI MARATON EKO KONTAKTY '97

fotoreportaż Gabora Lörinczego  
str. 16



# KONTAKTY

39 (882)

28 WRZEŚNIA 1997

CENA 1,20 zł

„W ostatnim czasie wiele żywej dyskusji w mieście i województwie wywołały decyzje, które nie zawsze są uzasadnione, akceptowane i mogą naruszać spokój społeczny. Jedną z takich decyzji jest uchwała Rady Miejskiej, dotycząca przekazania majątku bardzo dużej wartości na własność prywatnemu podmiotowi, jakim jest Wyższa Szkoła Agrobiznesu w Łomży.

Naszym obowiązkiem obywatelskim w poczuciu dobra wspólnego jest zwrócenie uwagi organowi nadzorcemu na ten problem. Przekazaniu tego majątku towarzyszył dziwny nieuzasadniony pośpiech. Wobec bardzo wielu potrzeb lokalowych, braku infrastruktury społecznej i potrzeb gospodarki komunalnej, tym bardziej staje się to niezrozumiałe.

Mamy nadzieję, że organ nadzorczy, uprawniony do przestrzegania prawa, zwróci uwagę na tę konkretną sprawę. Wobec powyższego wnosimy o unieważnienie powyższej uchwały.”

## Protest

KATARZYNA MAY

str. 4



PROMOCJA

## Za plecami goryla

str. 5

JOANNA GOSPODARCZYK

## Poker z rzeźnią

Ponad pół roku wojewoda Jan Niebrzydowski zabiegał o „starą rzeźnię”, zabytkowy budynek w Łomży. Wojewoda pisał do ministra kultury, Zdzisława Podkańskiego, spotykał się z jego urzędnikami. Do Łomży przyjeżdżali przedstawiciele ministerstwa, pracownicy Pracowni Konserwacji Zabytków. Rozmowy, wymiany pism doprowadziły do sporządzenia aktu notarialnego i bezpłatnego przekazania starej rzeźni Regionalnemu Ośrodkowi Kultury w Łomży. Wszystko byłoby w porządku, gdyby po 2 tygodniach od przekazania nie okazało się, że właścicielem rzeźni mianuje się Towarzystwo Promocji Kultury, spółka z o.o. A na dodatek ma odpowiedni wpis w łomżyńskich księgach wieczystych!

Sprawa starej rzeźni to drobny element skomplikowanej gry o wielkie pieniądze i wartościowy majątek państwowy.

str. 8-9

KONTAKTY





## W NASTĘPNYM NUMERZE piszą m.in.:

Joanna Gospodarczyk o śmierci w żwirowni • Gabriela Szczęsna o wyklętym ojcu.

Ponadto: wyniki Biegu Jesieni w Koźle oraz III Łomżyńskiego Maratonu Eko Kontakty '97.

**NAJTANSZE W KRAJU ZIEM-  
NIKI MOŻNA KUPIĆ NA TAR-  
GOWISKACH W ŁOMŻYŃ-  
SKIEM**, wynika z danych Biura  
Analiz Ministerstwa Rolnictwa;  
w stosunku do najwyższych cen  
w województwie; w stosunku do  
najwyższych cen w wojewód-  
ztwie białkopodlaskim są na-  
wet czterokrotnie tańsze.

**PROTESTY PRACOWNIKÓW  
PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO**  
przed Ministerstwem Rolnictwa  
zasygnalizowały zbliżający się  
początek kampanii buraczanej.  
Zdaniem przedstawicieli cukro-  
wni rząd powinien w trybie  
interwencyjnym wykupić z ma-  
gazyńów zapasy z ubiegłego ro-  
ku, wynoszące ok. 10% produk-  
cji i nie dopuszczać na rynek  
cukru z importu. Sytuacja krajo-  
wa dotyczy także cukrowni w  
Łapach, z którą współpracuje 4  
tysiące gospodarstw w południo-  
wej części województwa łom-  
żyńskiego. Plantatorzy obsadzili  
w tym roku w województwie bu-  
rakami cukrowymi 5 tysięcy  
hektarów (2 tysiące mniej niż w  
ubiegłym roku).

**SKŁADY OPAŁOWE W ŁOM-  
ŻY DYSPONOWAŁY** w połowie  
września sporym asortymentem  
gatunków węgla, z kłopotami  
docierał tylko koks. Za tonę opa-  
łu trzeba było płacić od 280 do  
przeszło 400 złotych (zależnie  
od rodzaju). Handlowcy spo-  
dziewają się jednak podwyżek  
cen jeszcze przed rozpoczęciem  
sezonu grzewczego.

**GŁÓWNIEMŁODZIEŻ ŁOM-  
ŻYŃSKICH SZKÓŁ PODSTAWO-  
WYCH I WIĘKSZOŚCI ŚRE-  
DNICH WZIEŁA UDZIAŁ W AK-  
CJI „SPRZĄTANIE ŚWIATA”**. Po-  
dobnie było w innych ośrodkach  
województwa. Samorządy i  
sponsorzy dostarczyli worki i re-  
kawice ochronne, a służby ko-  
munalne zajęły się wywózką na-  
gromadzonych nieczystości.  
Uczestnicy akcji sprząтали tereny  
najbardziej uczęszczane (w  
Łomży Las Jednaczewski, okoli-  
ce Góry Królowej Bony i łąki  
nad Narwią).

**ORGANIZACJA WYWOZU I  
SKŁADOWANIA ODPADÓW  
PRZEZ SAMORZĄD ŁOMŻY  
MOŻE SŁUŻYĆ ZA WZÓR** in-  
nym miastom i gminom, stwier-  
dzili kontrolerzy NIK. Rocznie  
mieszkańcy miasta „produkują”  
100 tysięcy metrów sześciennych  
śmieci, które od kilku lat  
trafiają na wysypisko w gminie  
Miastkowo.

**PROGRAM „BEZPIECZNE  
MIASTO”** opracowany przez  
władze Łomży zakłada między

innymi powołanie dwóch zespó-  
łów złożonych z fachowców z  
różnych dziedzin i przedstawi-  
cieli różnych instytucji. Jedna  
grupa zajmować się będzie spra-  
wami patologii społecznych i  
nieletnich, a druga bezpieczeń-  
stwem ludzi i mienia.

**120 MIESZKAŃ W BUDOWNI-  
CTWIE INDYWIDUALNYM PO-  
WSTAŁO** w tym roku w wojewó-  
dztwie. Najwięcej w rejonie Za-  
mbrowa – 40, Grajewa 29, Łom-  
ży – 26 i Kolna – 25.

**W DOMACH WYCHOWAW-  
CZYCH I POPRAWCZYCH W  
KRAJU PRZEBYWA 59** nielet-  
nich sprawców przestępstw z  
województwa, w tym 24 z Łom-  
ży. W konflikt z prawem weszło  
w ubiegłym roku 631 nieletnich.

**PRAWIE 3,5 TYSIĄCA TON  
ZANIECZYSZCZEŃ** pyłowych (w  
ogromnej większości pyłu ener-  
getycznego) trafiło do atmosfery  
w ubiegłym roku z kominów i  
przedsiębiorstw w Łomżyń-  
skiem. Skład powietrza „wzbo-  
gaciło” również 10 tysięcy ton  
zanieczyszczeń gazowych (głó-  
wnie dwutlenek siarki, tlenek  
węgla i tlenki azotu). Od 1991  
roku emisja pyłów i gazów do  
atmosfery zmniejszona została o  
kilkadziesiąt proc. dzięki urzą-  
dzeniom zabezpieczającym w  
przedsiębiorstwach, rozwojowi  
sieci gazowej, przestawianiu  
kotłowni indywidualnych i za-  
kładowych z węgla na gaz i olej  
opałowy.

**KOMENDA WOJEWÓDZKA PO-  
LICJI** zwróciła się do samorządu  
Łomży o finansową pomoc w za-  
kupie dwóch polonezów. Ko-  
menda Rejonowa Państwowej  
Straży Pożarnej z kolei wystoso-  
wała wnioski o pieniądze na  
pompę pływającą i ławetę do  
przewożenia samochodów oso-  
bowych.

**DUET ZŁODZIEI SAMOCHO-  
DÓW** złożony z mieszkańca  
Warszawy i okolic Łomży, An-  
drzeja A. i Bartosza Z., ujęła  
łomżyńska policja. Kradli polo-  
nezy i fiaty 126 p przede wszy-  
stkim w Kolnie, ale także w in-  
nych miastach. Karoserie cięli i  
odstawiali na złomowiska, a  
części samochodów sprzedawali  
na giełdzie w Warszawie. Wpad-  
li w czasie przewożenia kolejnej  
partii po dokonaniu szóstej kra-  
dzieży. Obaj otrzymali wyroki  
po 6,5 roku pozbawienia wolno-  
ści i wysokie grzywny.

**REGIONALNY OŚRODEK  
KULTURY W ŁOMŻY ZAPRA-  
SZA** na przedstawienie biało-  
stockiego kabaretu „Widelec” w  
sobotę, 27 września (godz.

18.00) w „Odeku” przy ul. Mała-  
chowskiego 4. Tego samego dnia  
ROK organizuje wyjazd do Tea-  
tru Muzycznego „Roma” w War-  
szawie na operetkę „Księżniczka  
Czardasza”.

**POPLENEROWA WYSTAWA  
„SUPRAŚL '97”** otwarta została  
w Galerii Bonar Miejskiego Do-  
mu Kultury przy ul. Wojska Pol-  
skiego 3 w Łomży. W plenerze  
uczestniczyli podopieczni pra-  
cowni plastycznej MDK.

**PRZEPROWADZKA BIBLIO-  
TEKI: Wojewódzka Biblioteka  
Publiczna w Łomży rozpoczęła**  
przenoszenie zbiorów z budyn-  
ku przy ul. 3 Maja 6A do nowej  
siedziby przy ul. Długiej 13. Na  
razie do 4 października nieczyn-  
ny będzie tylko Dział Informa-  
cyjno-Bibliograficzny, a w  
dniach 29 września – 4 paź-  
dziernika czytelnia. O czasie za-  
mknięcia wypożyczalni Czytel-  
nicy zostaną za naszym pośre-  
dnictwem poinformowani. Za  
związane z przeprowadzką kło-  
poty Biblioteka swoich Czytelni-  
ków serdecznie przeprasza.

## TAJEMNICA ZBRODNI

Okręgowa Komisja Badania  
Zbrodni przeciwko Narodowi Pol-  
skiemu w Białymstoku prosi o  
kontakt osoby, które mogą udzie-  
lić bliższych informacji o przyczy-  
nach i przebiegu zamordowania  
przez Niemców 46 osób w Nie-  
zbodzicach (gm. Jałówka) 12  
sierpnia 1942 roku. Komisji szcze-  
gólnie zależy na ustaleniu imion i  
nazwisk, a także innych danych  
ofiar zbrodni. Dotyczy to rodzin  
Bartoszków, Bożków, Zośczyków,  
Łoskatych, Turaków, Hałaburdów,  
a także Żydów Chroimów, którzy  
byli mieszkańcami tej wsi. Infor-  
macje i materiały można przeka-  
zywać pod adresem: Okręgowa  
Komisja Badania Zbrodni przeciw-  
ko Narodowi Polskiemu, ul. Mic-  
kiewicza 5, 19-950 Białystok.

## ZNAKI CZASU

• Rząd wydał już na usuwanie  
skutków powodzi 1 mld zł i do  
końca roku chce przeznaczyć je-  
szcze ok. 300 mln zł, poinformo-  
wał min. Andrzej Piłat. Wstępne  
szacunki strat sięgają 7-14 mld zł.

• Do sierpnia wszczęto ogółem  
293 postępowania przygotowaw-  
cze w sprawach o łapownictwo, w  
których stwierdzono 617 prze-  
stępstw. Łączna kwota wręcz-  
nych łapówek (udowodnionych)  
wyniosła 1 mln 375 tys. zł, we-  
dług informacji Komendy Głównej  
Policji.

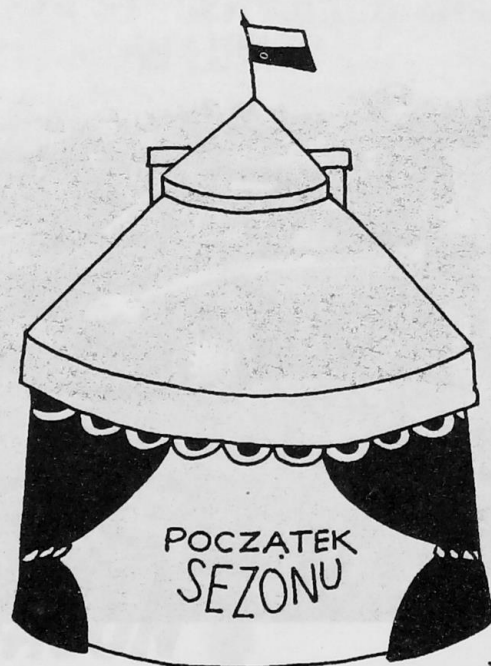
• Coraz więcej imigrantów (w  
tym wszyscy nielegalni imigran-  
ci złapani przez pograniczników lub  
policjantów) składa wnioski o sta-  
tus uchodźcy. W tym roku przy-  
znano go ponad 1700 osobom.

• Co czwarty respondent CBOS  
uważa, że ustroj socjalistyczny  
przyniósł większości ludzi w Po-  
lsce więcej korzyści niż strat. Pra-  
wie jedna trzecia ankietowanych  
uważa, że konsekwencją dawnego  
ustroju były przede wszystkim  
straty.

• Dwóch poznańskich profes-  
rów wygrało w Sądzie Wojewó-  
dzkim spór z MEN, które nie  
chciało w 1995 roku mianować  
ich profesorami zwyczajnymi. Są-  
d nakazał ministerstwu mianowa-  
nie uczonych i zapłacić im odszkod-  
wanie z odsetkami.

• Państwowa Komisja Wybor-  
cza uznała, że trzy dzienniki, któ-  
re wydrukowały w przedwybor-  
czy piątek prognozy wyników wy-  
borów, złamały prawo. Jednakże  
ordynacja zakazuje publikowania  
sondaży, a nie prognoz eksper-  
tów.

• Od pięciu miesięcy rolnicy z  
województwa bydgoskiego bloka-  
ją budowę rurociągu jamalskiego  
żądają po milion dolarów za ka-  
dy kilometr ziemi, w której zosta-  
nie umieszczony gazociąg.



Rys. Jerzy Swoiński

NIKOMU SI

515 tys. nowy  
cili w 1992 roku  
dów w Łomży. U  
pomnił o tym z  
tego dłużnika d  
czasie wezwania  
bowiązania podat  
mu się nie upiecz  
dzień zwłoki od  
wezwania liczon  
setki dla budżet  
proc.

Zobowiązania  
1993-1996 wynos  
wziętą zostana wy  
Do uregulowa  
ności Urząd Mi  
się od pewnego c  
komputeryzacja  
Łomży oraz zmia  
cy urzędników.  
zwiększy się bud

„WIÓRO

Oryginalną fo  
tału planują Zak  
w Grajewie: zapo  
nów skarbowych  
nów złotych. Of  
na jest do insty  
przedsiębiorstw.  
uznało, że będzie  
forma zdobycia  
działalność i do  
nego zakładu w  
rym ZPW objęły  
Spółka potrzebu  
perspektywie pla  
czątku przyszleg  
produkcji.

Wszystk  
w kam  
Ziemi Łom  
serdecz

Kolejni świad  
jaśnienia w osta  
jewódzkim w Ł  
1994 roku napa  
ne zranienie dru  
dowanego potw  
znała go jako na  
to jednak w czas  
Garegin A. nie p  
zuja go jako oso

Zarząd Woj  
wał w Ciechan  
wodzian: 49 z  
z Wrocławia.  
borczy SLD w  
zakup żywnoś  
ków czystości,  
sław Czerniaw  
towe od spons  
dla wszystkich  
zapewniał be  
niezbędnych  
rząd Ciechan  
czki do Białow  
Drozdowo – Ł  
podstawówka  
Śląska „kanac  
ceum zaopatrz  
dek Sportu i R



# KONTAKTY



## NIKOMU SIĘ NIE UPIECZE

515 tys. nowych złotych nie zapłacił w 1992 roku właściciel samochodu w Łomży. Urząd Miejski nie zapomniał o tym zobowiązaniu, do którego dłużnika dotrze w najbliższym czasie wezwanie do uregulowania zobowiązania podatkowego. Zatem nikomu się nie upiecze, a jeszcze za każdy dzień zwłoki od momentu otrzymania wezwania liczone będą ustawowe odsetki dla budżetu w wysokości 0,14 proc.

Zobowiązania podatników za lata 1993-1996 wynoszą 80 tys. zł i one również zostaną wyegzekwowane.

Do uregulowania zaległych należności Urząd Miejski przygotowywał się od pewnego czasu, pomogła w tym komputeryzacja danych mieszkańców Łomży oraz zmiany w organizacji pracy urzędników. Dzięki tej decyzji zwiększył się budżet Urzędu Miasta.

## „WIÓROWY” BON

Oryginalną formę uzyskania kapitału planują Zakłady Płyt Wiórowych w Grajewie: zapowiedziały emisję bonów skarbowych o wartości 80 milionów złotych. Oferta kupna adresowana jest do instytucji finansowych i przedsiębiorstw. Kierownictwo firmy uznało, że będzie to lepsza niż kredyt forma zdobycia pieniędzy na bieżącą działalność i doinwestowanie podobnego zakładu w Wieruszowie, w którym ZPW objęły większość udziałów. Spółka potrzebuje także środków w perspektywie planowanego już od początku przyszłego roku podwojenia produkcji.

omisia Wyborczych, które w przedwyborczych wynikach wygrało. Jednakże publikowanie prognoz ekspertyz

*Wszystkim, którzy bezinteresownie wspierali mnie w kampanii wyborczej oraz 10505 mieszkańcom Ziemi Łomżyńskiej, którzy oddali na mnie swój głos, serdecznie dziękuję i życzę wszelkiej pomyślności.*

**MAREK MINDA**  
*Senator kadencji*

## KTO ZABIŁ W KANTORZE?

Kolejni świadkowie, eksperci od hipnozy i świadek incognito składają wyjaśnienia w ostatniej fazie procesu Ormianina Garegina A. przed Sądem Wojewódzkim w Łomży. Ormianin oskarżony jest o dokonanie w październiku 1994 roku napadu na kantor w Łomży, zabójstwo jednej z pracownic i poważne zranienie drugiej. Dotychczasowy przebieg procesu nie przyniósł zdecydowanego potwierdzenia winy bądź niewinności oskarżonego, choć rozpoznano go jako napastnika pracownica kantoru, która przeżyła napad. Stało się to jednak w czasie rekonstrukcji wydarzeń dokonanej w stanie hipnozy. Sam Garegin A. nie przyznaje się do winy, a zeznania wielu świadków charakteryzują go jako osobę niezdolną do popełnienia morderstwa.

## SOLIDARNI W TRAGEDII

Zarząd Wojewódzki TKKF w Łomży zorganizował w Ciechanowcu obozy sportowe dla dzieci pochodzących z 49 z Mioszowa (woj. łomżyński) i 37 z Wrocławia. Znaczącą pomoc okazał Sztab Wyborczy SLD w Łomży, przeznaczając pieniądze na zakup żywności, leków, gier świetlicowych, środków czystości, baterii do namiotów. Poseł Mieczysław Czerniawski przekazał dzieciom kurtyki sportowe od sponsora oraz koszulki z federacji „Sport dla wszystkich”. Oddział „PolSERVICE” w Łomży zapewniał bezpłatny transport dowozu i zakup niezbędnych artykułów dla obozowiczów. Samorząd Ciechanowca zafundował dzieciom wycieczki do Białowieży oraz na trasie Ciechanowiec – Drozdowo – Łomża – Nowogród. Ciechanowiecka podstawówka bezpłatnie udostępniła gościom ze Śląska „kanadyjki” i sprzęt wideo, dyrekcja liceum zaopatrzyła obóz w dodatkowe koce, a Ośrodek Sportu i Rekreacji organizował festyny, fundo-

## KOGO WYBRALIŚMY

Senatorami zostali Krystyna Bożena Czuba i Lech Zbigniew Feszler (oboje Akcja Wyborcza Solidarność), a posłami – Mieczysław Leon Czerniawski (Sojusz Lewicy Demokratycznej) oraz Marian Jaszewski, Marek Kaczyński i Michał Tomasz Kamiński (wszyscy Akcja Wyborcza Solidarność).

Kandydaci na senatorów otrzymali następującą ilość głosów:

1. Krystyna Bożena Czuba (AWS) 54 987
2. Lech Zbigniew Feszler (AWS) 37 561
3. Ryszard Janusz Bender (ROP) 29 322
4. Mieczysław Bagiński (PSL) 24 183
5. Marek Strzaliński (SLD) 18 154
6. Eugeniusz Mioduszeński (PSL) 15 412
7. Marek Stanisław Minda (niezależny) 10 505
8. Tadeusz Zaremba („Zgoda Buduje”) 9 048
9. Jan Stypuła („Pomost”) 3 662
10. Edward Kazimierz Waszkiewicz (Przymierze Samoobrona) 2 288

Pierwszą dziesiątkę najliczniej wybieranych posłów tworzą:

1. Michał Tomasz Kamiński (AWS) 20 806
2. Marek Kaczyński (AWS) 10 057
3. Mieczysław Leon Czerniawski (SLD) 8 195
4. Marian Jaszewski (AWS) 7 682
5. Tadeusz Kowalewski (AWS) 6 088
6. Józef Zajkowski (ROP) 4 225
7. Józef Mioduszeński (PSL) 4 067
8. Marek Komorowski (UW) 3 502
9. Przemysław Edgar Gosiewski (AWS) 3 493
10. Tomasz Gietek (PSL) 2 753

Najmniejszą ilość głosów otrzymali: Piotr Paczuski (Krajowe Porozumienie Emerytów i Rencistów) – 74, Jerzy Biedrzycki (Przymierze Samoobrona) – 76 i Maria Szwed (Krajowe Porozumienie Emerytów i Rencistów) – 81.

Frekwencja wyborcza wyniosła 46,46 proc.

W wyborach do Senatu oddano 118 105 głosów (2 405 nieważnych), a w wyborach do Sejmu – 118 110 głosów (4 901 nieważnych).

„ZŁOTO”  
UMORZONE

Umorzeniem z powodu niewykrycia sprawców zakończyło się śledztwo w sprawie jednego z największych włamań w tym roku w województwie. W lutym złodzieje dostali się do sklepu jubilerskiego w Łomży, wybijając dziurę w podłodze. Lupem rabusiów padły złote i srebrne wyroby wartości ponad 100 tysięcy złotych. Śledztwo wykazało, że wiele do życzenia pozostawiał system zabezpieczenia w sklepie: urządzenia alarmowe nie zadziałały, bo były zasłonięte kartonami lub wyłączone, a właściciel w prokuraturze przyznał się do zgubienia klucza do kasy pancernej.

REHABILITACJA  
Z DOPLATĄ

Oddział Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w Łomży informuje organizacje pozarządowe oraz inne instytucje działające dla dobra niepełnosprawnych o możliwości składania wniosków w sprawie dofinansowania turnusów rehabilitacyjnych organizowanych w 1998 roku. Wnioski przyjmowane są do 15 października br.

Oddział przypomina, że z dofinansowania pobytu na turnusie rehabilitacyjnym z pieniędzy PFRON mogą korzystać raz w roku osoby powyżej 16. roku życia posiadające ustaloną grupę inwalidzką lub orzeczenie o stopniu niepełnosprawności, a także pobierające rolniczą rentę inwalidzką oraz dzieci powyżej lat 3 i młodzież, mająca przyznany zasiłek pielęgnacyjny.

Bliższe informacje i druki wniosków można otrzymać w siedzibie Oddziału PFRON w Łomży przy ul. Dwornej 24 a (tel. 16-77-80).

RAJD PIECZONEGO  
ZIEMNIAKA

Na doroczny rodzinny Rajd Pieczonego Ziemniaka, 28 września, zaprasza kierowców amatorów (mile widziane panie i niepełnosprawni) Automobilklub Łomżyński. Trasa około 30 kilometrów. Start w Łomży o 12.30, meta w Morgownikach. Zapisy przyjmowane są w dniu zawodów (w godz. 11.00-11.30) w Wojewódzkim Ośrodku Egzaminowania (LOK, ul. Zjazd 21). Na trasie liczne niespodzianki, a na mecie nagrody. Organizatorzy zapraszają do wspólnej zabawy.

## ZAPROSILI NAS...

- Miejski Dom Kultury – DŚT w Łomży – na otwarcie wystawy fotografii Henryka Rogozińskiego.
  - Wojewódzki Szpital Diabetologiczny w Łomży i Poradnia Diabetologiczna Wojewódzkiej Przychodni Chorób Wewnętrznych – na konferencję naukowo-szkoleniową „Postępy w diabetologii”.
  - Przewodniczący Zarządu Okręgu Łomża Ruchu Odbudowy Polski – na konferencję prasową.
  - Rada Pedagogiczna i Rada Rodziców Zespołu Szkół Zawodowych w Czyżewie – na uroczyste otwarcie nowej szkoły.
  - Automobilklub Łomżyński – na doroczny rodzinny Rajd Pieczonego Ziemniaka.
  - Stowarzyszenie Kobiet z Problemem Onkologicznym w Łomży – na piknik do Kisielnicy.
  - Regionalny Ośrodek Kultury w Łomży – na koncert galowy Zespołu Pieśni i Tańca „Łomża” z okazji jubileuszu 20-lecia.
- Dziękujemy



**A**utorem powyższego wniosku jest Oddział NSZZ „Solidarność” w Łomży. Podpisał go przewodniczący łomżyńskiego Oddziału Sławomir Zgrzywa, a skierowany został do wojewody łomżyńskiego. Wniosku nie otrzymały zainteresowane strony, czyli Zarząd Miasta i Rada Miejska oraz Wyższa Szkoła Agrobiznesu. Wpłynął do wojewody 15 września, czyli w ostatnim tygodniu trzydziestodniowego okresu, w którym wojewoda miał prawo stwierdzić nieważność uchwały, jeśli byłaby ona sprzeczna z prawem.

Sprawa przekazania budynku byłego biurowca łomżyńskiej „Bawelny” Wyższej Szkole Agrobiznesu była omawiana na XLVI sesji Rady Miejskiej, 14 sierpnia.

**M**iało zostać właścicielem budynku biurowca trochę przez przypadek, dwa lata wcześniej, gdy ważyły się losy „Bawelny”, podżyrowało przedsiębiorstwu wysoki kredyt. Dla zakładu był to ratunek chwilowy. „Bawelna” padła, a wiarytelności miasta, sięgające 2 mln 700 tys. zł (27 mld starych zł) były nie do odzyskania. Komisarz „Bawelny” kilkakrotnie wystawiał biurowiec o wartości księgowej ponad 1 mln 300 tys. zł do sprzedaży. Choć proponowana cena sprzedaży była niższa od księgowej, nie było nabywców. Budynek jest duży, ma ponad dwadzieścia lat, wymaga kosztownego remontu.

Funkcjonująca od półtora roku Wyższa Szkoła Agrobiznesu, mieszcząca się tymczasowo w Zespole Szkół Rolniczych w Marianowie, szukała stałej siedziby. W tym czasie druga nowa i młoda stażem uczelnia w mieście, Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jańskiego, zakupiła od O.O. Kapucynów zabytkowy budynek przy Krzywym Kole. W budynku tym mieściło się Stowarzyszenie Zakład Doskonalenia Zawodowego, w którym uczy się 780 uczniów.

— Nowy właściciel dyktował nowe warunki, które są tragiczne dla naszej szkoły — mówi prezes ZDZ Zbigniew Mieczkowski.

W styczniu ZDZ oddało WSZiP pierwsze piętro. W maju nowy właściciel wypowiedział parter budynku. Choć miała powierzchnia zajmowana przez ZDZ (w rezultacie zmniejszyła się do jednej czwartej poprzedniego stanu) opłata za czynsz nie ulegała zmniejszeniu. Była ciągle stała i wynosiła prawie pięć tysięcy złotych. Dla szkoły są to duże pieniądze. Tymczasem, opuszczony przez ZDZ parter budynku, nowy właściciel, czyli Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości, wydzierzała Wojewódzkiemu Urzędowi Pracy w Łomży. Stowarzyszenie ZDZ rozpaczliwie szukało lokum dla swojej szkoły. Jest wdzięczny Marianowi Czarkowskiemu, likwidatorowi „Bawelny”, że pozwolił wstawić do biurowca szkolne sprzęty, które

należało zabrać z opuszczanych i oddawanych WSZiP pomieszczeń. W czerwcu ZDZ zakupił warsztat od „Bawelny”. Problem praktycznej nauki zawodu został rozwiązany. Ale w starej siedzibie, gdzie ZDZ zajmuje jeszcze jedno piętro, zajęcia lekcyjne odbywają się od godziny ósmej do dwudziestej pierwszej. I jest to ciągle siedziba tymczasowa. Władze Stowarzyszenia ZDZ występowały do władz wojewódzkich i miejskich z prośbą

klub studencki i spółdzielnię. W uczelni znajdzie zatrudnienie sześciu doktorów z województwa. Wyższa Szkoła Agrobiznesu, po Wyższej Szkole Zarządzania i Przedsiębiorczości oraz Wyższym Seminarium Duchownym, jest dla łomżyńskiej młodzieży kolejną propozycją zdobywania wiedzy.

**W** takich okolicznościach nie dziwi, biorąc pod uwagę względy społeczne i ekonomiczne,

# Protest

o lokum dla szkoły. Budynek biurowca „Bawelny” byłby odpowiedni, ale zbyt ogromny, jak na potrzeby tylko ZDZ. Miasto zaś, nie chciało dzielić go wśród kilku nabywców-właścicieli.

W tym okresie Wyższa Szkoła Agrobiznesu wystąpiła z propozycją przejęcia całego biurowca na potrzeby uczelni oraz przekazania półtora kondygnacji Stowarzyszeniu ZDZ i dwóch kondygnacji Inkubatorowi Przedsiębiorczości.

— To dla nas idealna propozycja. Szkoła będzie się mieściła obok warsztatów, młodzież nie będzie musiała jeździć z jednego końca miasta na drugi. Poza tym rektor mówił o wspólnym korzystaniu z biblioteki, komputerów, stołówek, sklepu, klubu. Jestem przekonany, że ten układ będzie bardzo korzystny dla obu stron. W sierpniu podpisaliśmy umowę przedwstępną — wyjaśnia prezes Zbigniew Mieczkowski.

Umowa zobowiązuje WSA do przekazania Stowarzyszeniu ZDZ pierwszego piętra i pół parteru na cele dydaktyczne szkół prowadzonych przez Stowarzyszenie.

Podobna umowa przedwstępna została zawarta między WSA i Stowarzyszeniem Wspierania Edukacji Ekonomicznej, Przedsiębiorczości i Rynku Pracy w Łomży. Umowa ta zobowiązuje uczelnię do przekazania Stowarzyszeniu drugiego i trzeciego piętra na stworzenie Inkubatora Przedsiębiorczości.

**P**rzejęcie biurowca przez Wyższą Szkołę Agrobiznesu było propozycją, która rozwiązywała wiele problemów. Miasto przestanie ponosić koszty utrzymania budynku. Zakład Doskonalenia Zawodowego uzyska siedzibę dla prowadzonych przez siebie szkół. Inkubator Przedsiębiorczości także uzyska lokum, będzie miał możliwość rozwinięcia swej działalności, promocji miasta i regionu, ściągnięcia do Łomży dodatkowych funduszy na organizowane seminaria, szkolenia. I wreszcie Wyższa Szkoła Agrobiznesu będzie miała swoje stałe lokum. Uruchomi stacjonarne studia magisterskie,

stanowisko Rady Miejskiej. Uchwała w tej sprawie została przyjęta dwudziestoma głosami „za”, przy czterech przeciwnych i pięciu wstrzymujących się.

**W** uchwale Rady Miejskiej oraz w projekcie aktu notarialnego zapisana została klauzula, iż budynek przeznaczony będzie na działalność oświatową, a „z chwilą zakończenia działalności oświatowej Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży, działka wraz z budynkiem, bez zwrotu poniesionych nakładów, powróci do zasobu mienia komunalnego Łomży.”

Umowy przedwstępne oraz projekt aktu notarialnego znali wszyscy radni. Do 15 września nikt nie zgłosił żadnych uwag

do Biura Rady. Tego właśnie dnia do wojewody łomżyńskiego wpłynął protest i wniosek „Solidarności” o unieważnienie uchwały w sprawie przekazania budynku.

— Martwi mnie taka sytuacja, że w mieście są dwie uczelnie wyższe i ktoś z niezrozumiałych względów chce je poróżnić. Nie widzę podstaw do konkurowania — powiedział rektor WSA Roman Engler.

Zdaniem rektora dwie młode uczelnie w mieście mają wiele do zrobienia: powinny tworzyć od podstaw tożsamość społeczeństwa akademickiego. Rektor liczy na współpracę przy tworzeniu klubu studenckiego, spółdzielni, biblioteki naukowej i prawdziwego zdarzenia, z której będzie mogła korzystać cała studująca młodzież z regionu oraz maturzyści.

— Wierzę w koordynację prac badawczych i dyplomowych, z których w praktyce skorzysta miasto i region. Marzą mi się wspólne juwenalia, które będą potwierdzeniem, że Łomża jest ośrodkiem akademickim — powiedział rektor Roman Engler.

**P**rotest i wniosek „Solidarności” można postrzekać jako element kampanii wyborczej. W piątek, dziewiętnastego września, wojewoda Jan Niebrzydowski poinformował, iż „uchwała Rady Miejskiej z 14 sierpnia jest zgodna z prawem i nie ma podstaw do jej uchylecia.” To daje nadzieję na szybkie i twórcze rozwiązanie „bawelnianego” osiedla.

KATARZYNA MAJ

## Zastrzyk dla szpitala

Nowoczesny Zakład Diagnostyki Laboratoryjnej został otwarty w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Łomży.

W ubiegłym roku Zakład Diagnostyki Laboratoryjnej wykorzystując starą aparaturę i metodę manualną, wykonał ponad 280 tys. analiz. Obecny Zakład, wyposażony w najnowocześniejszej generacji analizatory glukozy, krwi, moczu, poziomu elektrolitów, równowagi kwasowo-zasadowej, będzie obsługiwał ponad sto tysięcy mieszkańców Łomży i regionu.

— Wszystkie analizatory są bardzo wydajne i pozwalają na szybką pracę, na szybkie uzyskiwanie wyników. Przykładowo zautomatyzowany analizator moczu w ciągu godziny może wykonać trzysta analiz — wyjaśniał w czasie otwarcia Zakładu jego kierownik mgr Dariusz Okolicz.

Analizator biochemiczny, pracujący w laboratorium, jest w stanie wykonać 900 analiz na godzinę. Komputerowa obróbka materiału przez wszystkie analizatory i precyzja urządzeń gwarantują najwyższą jakość badań.

— Nowoczesny sprzęt przyczyni się do poprawy diagnozowania pacjenta, natomiast Zakład wyposażony w światowej klasy aparaturę jest w stanie sprostać wymaganiom stawianym przez współczesną ars medice — powiedział dyrektor WSZ Waldemar Pędziński.

W trakcie uroczystego otwarcia Zakładu Diagnostyki Laboratoryjnej dyrektor szpitala odczytał list gratulacyjny pośle Mieczysława Czerniawskiego. Oprócz gratulacji poseł Mieczysław Czerniawski poinformował, iż „Totalizator Sportowy przekaże kwotę 273 tys. 905 zł na zakup aparatury do diagnostyki przewodu pokarmowego, gastrokopu dla oddziału obserwacyjno zakaźnego dla WSZ w Łomży. W dniu wczorajszym, tj. 15 września, premier Marek Belka oraz minister zdrowia i opieki społecznej Ryszard Jacek Żochowski, podjęli pozytywną decyzję, przyznając środki w wysokości 30-40 tys. dolarów na wyposażenie, tj. sprzęt i aparaturę dla szpitala w Łomży.”

Kolejny zastrzyk finansowy pozwoli na dodatkowe wyposażenie szpitala, a w konsekwencji na lepsze diagnozowanie i leczenie chorych. Warto zauważyć, iż w ciągu trzyletniego „dyrektorowania” dr. Waldemara Pędzińskiego Wojewódzki Szpital Zespolony w Łomży zgromadził wokół siebie dużo sympatyków i ludzi życzliwych, którzy pomagają w pokonywaniu wielu trudności finansowych. (m)







# Za plecami goryla

Rozmowa z **MIROSLAWEM TADEUSZEM PURZECZKO**,  
właścicielem Przedsiębiorstwa Ochrony  
„Purzeczek” w Łomży.

– Jak bardzo dzisiaj ludzie potrzebują ochrony dla siebie i swojego mienia?

– Po roku istnienia mojej firmy aktualnie chronimy około 300 podmiotów gospodarczych w województwach łomżyńskim, suwalskim, ostrołęckim i wrocławskim. Skończyły się czasy cecia, z reguły starego, niedołężnego człowieka, który pilnował śpiąc w budce mienia państwowego, czyli niczyjego. Dzisiaj właściciele przedsiębiorstw chcą ochrony skutecznej, profesjonalnej i kompleksowej (fizycznej, elektronicznej, wizyjnej). To wszystko zapewnia moja firma. O tym, że istnieje zapotrzebowanie na profesjonalną ochronę świadczy choćby ten fakt: rok temu zatrudniałem około 30 pracowników, dzisiaj – ponad 200.

– Jacy to ludzie?

– Agenci ochrony, technicy-elektronicy oraz zarządzający firmą w poszczególnych oddziałach. Stosuję surowe kryteria doboru pracowników. Agent ochrony musi mieć co najmniej wykształcenie średnie (takim legitymuje się w mojej firmie ponad 90 proc. osób), dobry stan zdrowia fizyczny i psychiczny, wiek do 30 lat i oczywiście, nie może być karany. Preferuję również posiadanie prawa jazdy. Przyszli agenci są następnie szkoleni w zakresie działań ochronnych (taktyka postępowania w różnych sytuacjach, strzelanie, podstawowe chwytły obeszładniające, pierwsza pomoc medyczna, posługiwanie się sprzętem pożarowym, alarmowym i radiowym), podstawowych przepisów prawnych (prawo karne i procesowe) oraz kryminalistyki. W dziale technicznym za-

trudniam 15 osób, w tym 5 samodzielnych specjalistów do spraw systemów alarmowych i innych form zabezpieczania mienia. Ludzie ci posiadają autoryzację w zakresie projektowania, instalowania i konserwacji systemów alarmowych. Natomiast wśród zarządzających oddziałami firmy mam między innymi byłego wykładowcę z Centrum Szkolenia Policji w Legionowie oraz menedżera w zakresie organizacji zarządzania. Moja załoga jest nie tylko profesjonalna, ale także odpowiedzialna i stabilna. Doceniam to odpowiednim wynagrodzeniem: agent ochrony miesięcznie zarabia 700-800 złotych, technik-elektronik powyżej 1000 złotych, a zarządzający oddziałem powyżej 1500 złotych. Mam do swoich pracowników całkowite zaufanie i to zaufanie oferuję naszym obecnym i przyszłym klientom.

– Co chronicie i w jaki sposób?

– Jesteśmy przygotowani przede wszystkim do ochrony dużych przedsiębiorstw, ale również i ochrony indywidualnej. Przedsiębiorstwa zabezpieczamy w sposób zintegrowany: systemami alarmowymi, monitorowaniem, kontrolą dostępu do poszczególnych pomieszczeń, systemami telewizji przemysłowej, komputerową rejestracją czasu pracy, ochroną fizyczną przez agentów, konwojowaniem pieniędzy. Nasze systemy ochrony to urządzenia wiodących firm światowych oparte o najnowocześniejsze osiągnięcia technik zabezpieczenia. W dziedzinie ochrony indywidualnej elektronicznie chronimy pomie-

szczenia, obiekty w systemie zabezpieczenia przed włamaniem, co umożliwia stały nadzór w centrum monitorowania. W przypadku włamania natychmiast pojawiają się patrole i robią, co do nich należy. Z naszych usług w Łomżyńskim korzystają między innymi Zakłady Płyt Wiórowych S. A. i Spółdzielnia Mleczarska „Mlekpól” w Grajewie oraz Bank PKO S. A. i Gaspol w Łomży. Ochrona indywidualna obejmuje również osoby, które z różnych powodów czują się zagrożone i w

domu, i w drodze do domu. Specjalne urządzenia instalowane w budynkach oraz tak zwane piloty napadowe, w które wyposażona jest chroniona przez nas osoba, pozwalają w sytuacji zagrożenia natychmiast przywołać nasz patrol.

– Czy można wynająć w Pana firmie goryla od zaraz, tylko na określony czas?

– Oczywiście. W tym przypadku ochronę osobistą zapewniają agenci specjalnie szkoleni do tego typu zadania, wyposażeni w specjalistyczny sprzęt łączności, broń i szybkie samochody.

– W Łomżyńskim istnieje wiele firm ochroniarskich. Jak Pana przedsiębiorstwo wypada w porównaniu z nimi?

– Według oceny kontrahentów moja firma jest najlepsza nie tylko w województwie, ale także w regionie północno-wschodnim. Mam własną bazę techniczno-logistyczną (dowódczą), profesjonalną łączność radiową we wszystkich oddziałach, monitoruję na dwóch niezależnych torach transmisji i niezależnych stacjach monitorujących, co umożliwia stały nadzór nad chronionymi obiektami. Zespoły patrołowe dysponują zachodnimi samochodami w sytuacjach, gdzie przecież liczy się czas dojazdu. Jesteśmy przygotowani do ochrony dużych, wielotyśięcznych imprez masowych (na przykład zabezpieczaliśmy festyn British American Tabaco w Augustowie). Moje przedsiębiorstwo wyróżnia się także zdecydowanie ilością zatrudnionych osób, miesięcznymi obrotami i jakością usług. Właśnie przygotowuję firmę, pod każdym względem, do wymogów ubezpieczycieli zachodnich. I jeszcze jedno, chyba najważniejsze: moja firma nigdy nie miała żadnej wpadki. To najlepszy dowód, że można mieć do mnie całkowite zaufanie.

(Promocja)

**BANK PEKAO SA - GRUPA PEKAO SA**  
**ODDZIAŁ W ŁOMŻY**

## LIST REFERENCYJNY

Łomża, dnia 18.08.1997 r.

Bank Pekao SA - Grupa Pekao SA Oddział w Łomży, niniejszym zaświadcza, że współpracę z Panem Miroslawem Tadeuszem Purzeczek prowadzi od kilku już lat.

Usługi projektowo-instalacyjne systemów alarmowych, ich konserwacje, ochrona obiektów poprzez monitorowanie sygnałów, interwencje załóg natychmiastowej reakcji oraz ochrona fizyczna realizowana jest przez doświadczoną, w pełni profesjonalną załogę Przedsiębiorstwa.

Przedsiębiorstwo Ochrony „PURZECZKO” FIRMA MTP to partner solidny i rzetelny. Firma fachowo i niezawodnie wypełnia swoje zobowiązania. Można na nią liczyć również w sytuacjach wykraczających poza zakres oficjalnych umów i rutynowej współpracy.

Przedsiębiorstwo Ochrony „PURZECZKO” to firma ze wszech miar godna polecenia.

DYREKTOR ODDZIAŁU

Teresa Swiderska

**KONTAKTY**





## STYPENDYŚCI PREMIERA

„Z gratulacjami i życzeniami dalszych sukcesów”, napisał premier Włodzimierz Cimoszewicz w dyplomie stypendialnym, który wręczył Annie Borawskiej, uczennicy klasy II „c” II Liceum Ogólnokształcącego im. M. Konopnickiej w Łomży.

Ania jest najlepszą uczennicą spośród szkół publicznych województwa łomżyńskiego. Jej średnia ocen za ubiegły rok szkolny wyniosła 5,61. Na trzynastcie przedmiotów uzyskała aż osiem szóstek i pięć piątek. Jej osiągnięcia w nauce zostały uhonorowane stypendium Prezesa Rady Ministrów.

W czasie spotkania z premierem, Ania odebrała z rąk prof. Jerzego Wiatra, ministra edukacji narodowej, dwadzieścia dyplomów stypendialnych dla swoich kolegów i koleżanek z innych szkół średnich łomżyńskiego.

— Nie czuję się prymuską, ale bardzo cieszę się ze spotkania z premierem i z tego wyróżnienia. Jest to nie tylko moja radość, ale także wyróżnienie dla szkoły i mojej klasy — powiedziała Anna Borawska.

Mówi, że bardzo dużo korzysta z lekcji. W domu wiadomości utrwała i poszerza. W ten sposób uczy się dość intensywnie w ciągu tygodnia. W piątki i soboty wyjeżdża do babci na wieś i tam odpoczywa. Starcza jej czasu na słuchanie muzyki, granie na organach (wcześniej chodziła do Studium Muzycznego), dodatkowe zajęcia z języka angielskiego. W tym języku dla wprawy czyta książki przygodowe. „Czasami sięgam po słownik”, powiedziała. Inne książki dla przyjemności czyta w ferie i wakacje, bo w czasie roku szkolnego sięga po lektury. W ubiegłym roku uczyła się jeszcze hiszpańskiego. Pisze wiersze i mówi o nich, że są jej pamiętnikiem i nikomu ich nie pokazuje.

Wychowawcą Ani jest jej polonista Mirosław Reszewicz. Stypendystka otrzymała także list gratulacyjny od dyrektora II LO Józefa Przybylskiego: „Życzę Ci, by pozyskana wiedza i umiejętności dawały siłę i wiarę w dalsze osiągnięcia oraz umożliwiały tworzenie siebie...”

— Żyję jak normalny uczeń. Nie czuję się prymuską, choć na to wyglądam, że nią jestem — żartuje Małgorzata Maksimska, uczennica klasy III „b” Technikum Ochrony Środowiska w Łomży.

Małgosia także jest stypendystką premiera. Nigdy nie miała kłopotów z nauką, posiada już kolekcję świadectw „z paskiem”, lubi czytać szczególnie pisma młodzieżowe. Szukała ciekawej szkoły średniej, interesowała się biologią i ekologią, więc trafiła do Technikum Ochrony Środowiska. W domu ma mały zwierzynek: dziesięć kotów, trzy psy (Oskar, Bukiet i Reks) i zając Trusie. Wybiera się na medycynę i... cieszy ze stypendium.

Stypendium premiera wynosi 124 zł miesięcznie. Dwudziestu jeden najzdolniejszych uczniów z województwa (pięć szkół średnich nie zgłosiło swoich kandydatów) będzie je otrzymywało w czasie roku szkolnego, czyli przez dziesięć miesięcy. (m)

## NAUCZYCIEL DO TABLICY

Ilość par odnóży u pajaka czy budowa zewnętrzna brunatnic to wiadomości, które musi opanować uczeń V klasy szkoły podstawowej. Po kilku miesiącach nowy materiał wyprze wykute na pamięć hasła. Polska szkoła jest przeładowana. O tym mówią wszyscy: dzieci, rodzice i nauczyciele. Alarmują także lekarze, którzy donoszą o wzroście nerwicy i różnych chorób, mających swój początek w szkolnym stresie. Ambitni rodzice dodają jeszcze dzieciom, oprócz nauki w szkole, korepetycje, lekcje języka obcego.

— Tak być nie powinno i nie musi. Jeżeli uda się wprowadzić reformę oświaty, znikną przeładowane programy szkolne i wydatki na korepetycje — uważa Helena Sutyniec, kurator oświaty w Łomży.

Reforma to nie są zmiany kosmetyczne, polegające na dodaniu trzeciej godziny wychowania fizycznego czy rozszerzeniu listy lektur. Wreszcie ma to być rewolucja w myśleniu o szkole i nauczaniu.

W myśl reformy szkoła ma nie tylko włączyć wiedzę (często archaiczną, nie przystającą do współczesnego świata), ale wyposażyć młodego człowieka w umiejętności i kompetencje potrzebne do życia w XXI wieku.

Reforma oświaty, która ostatecznie ma zostać wprowadzona za dwa lata, określa podstawy programowe, czyli ofertę dla ucznia, którą obowiązkowo musi dysponować szkoła publiczna. Nie ma to nic wspólnego z tzw. minimum programowym, bowiem szkoły otrzymują dużą samodzielność. Nauczyciel be-

dzie mógł prowadzić zajęcia według autorskiego programu (pewne ogólnopolskie wzorce będą dostępne). Ideałem będzie program przystosowany do poziomu intelektualnego dzieci, do ich doświadczeń i środowiska. W nowej szkole uczeń będzie potrafił posłużyć się wybranym źródłem, by znaleźć informacje o ilości par odnóży, ale nie będzie obciążał sobie tą informacją głowy.

Szkoła ma przygotować do pracy w zespole, do radzenia sobie z konfliktem, rozwiązywania ważnych problemów, posługiwania się więcej niż jednym językiem.

Jest to więc olbrzymia zmiana w podejściu do nauczania i koniec epoki encyklopedyzmu. Za kilka lat powinny skończyć się nudne lekcje, czytane często z notatek nauczyciela, odpytywanie z wykutych formułek.

Autorzy reformy uważają, że nauczyciel musi umieć zainteresować grupę, wciągnąć w aktywne formy poznania. Stopień nie może być wyrokiem skazującym, lecz do oceny winna być dołączona obszerna recenzja, która wskaże drogę poprawy.

Nauczyciele powinni korzystać z ujednoliconego systemu oceniania. Teraz zdarza się, że dochodzi do takich sytuacji, jak ostatnio w łomżyńskim, gdzie 30 absolwentów podstawówek ze świadectwami z czerwonym paskiem (czyli wzorcowych i bardzo dobrych), nie zdało egzaminów do szkół średnich.

— Łomżyńskie w ocenie ministerstwa edukacji jest jednym z województw, gdzie reforma ruszyła najszybciej, już trzy lata temu — mówi Helena Sutyniec.

Ta pochlebna opinia wynika nie tylko z faktu włączenia łomżyńskiego kuratorium do programu „Matura 2000”.

Już od trzech lat Łomża wprowadza system ujednolicania ocen, bada sposoby oceniania. Nauczyciele mogą także opracowywać tzw. ścieżki okołoprogramowe (czyli łączyć wiedzę z różnych przedmiotów w jeden przedmiot, np. wiedza o rodzinie). W nowej szkole powstaną bloki tematyczne, które połączą elementy z trzech-czterech obecnych przedmiotów w jeden.

Innym istotnym elementem jest powołanie i działalność Pracowni Pomiarów przy Wojewódzkim Ośrodku Metodycznym. Opracowywane są tu różne metody badania poziomu nauczania, umiejętności nabytych przez uczniów.

Reforma oświaty łączy się więc z olbrzymią pracą nauczycieli i pracowników kuratorium.

Nauczyciele nie ukrywają obaw, ale co jest dobrym znakiem, chcą poznawać nowości. Coraz więcej rad pedagogicznych głosi za dołączeniem do grupy wybranych przez kuratorium placówek pilotażowych. Właśnie w tych szkołach nauczyciele wraz z trenerami będą ćwiczyli „na sucho” nowy sposób nauczania.

— Szkoła ma obowiązek nauczyć ucznia w normie intelektualnej na ocenę trójkową. Wydawać by się mogło, że nie jest to wysokie wymaganie, ale i z tym mamy kłopoty — mówi Helena Sutyniec.

Jedno jest w tym wszystkim „ale”: Karta Nauczyciela nadal będzie chroniła nauczycieli, którzy nie zechcą zmieniać swoich zachowań i zrozumieć uczniów. I jeszcze długo będą męczyć dzieci wtłaczając im encyklopedyczne formuły.

## FUNDAMENT NIEZGODY

— „Czy nie wiedział, jakie jest prawo? Kiedy z 16 lat temu stawialiśmy stodołę obok pastwiska Dłużniewskich, też musieliśmy ją odsunąć o cztery metry. Chociaż tylko szczyt przylegałaby do płota. Myśmy odsunęli. Bo nie pozwolili bliżej. A teraz on nawet nie przyszedł, nie zapytał. Czy prawo go nie obowiązuje?”, pytają. Wnieśli sprawę do Urzędu Rejonowego w Łomży.

Przyjechali pracownicy z Urzędu zbadać wszystko na miejscu. Dłużniewski się bronił: przedtem stała tu drewniana wiata bez fundamentów. Zawaliła się. Nie wiedział, że trzeba mieć zezwolenie na stawianie nowej, na fundamentach. Nie wiedza nie sankcjonuje samowoli. W październiku 1996 roku otrzymał nakaz rozbiórki do 30 kwietnia 1997 roku. Mógł się odwołać do wojewody. Odwołał. Otrzymał odpowiedź: „Organ nie może się uchylić od wydania nakazu rozbiórki fundamentów, niezależnie od okoliczności w jakich samowola powstała. Przepisy nowej Ustawy o Prawie Budowlanym nie przewidują żadnych procedur legalizujących samowolę.” Decyzja kierownika Urzędu Rejonowego została uznana za słuszną i zgodną z prawem. „Decyzja niniejsza jest ostateczna”: fundamenty należy rozebrać. Ale w piśmie był też akapit, stwierdzający, iż można się jeszcze odwołać do NSA, ale „w przypadku stwierdzenia jej niezgodności z prawem.” Ale co tu było nie-

zgodne z prawem? U wojewody, czy u Dłużniewskiego?

Olszewski odczekał do maja 1997 roku. Patrzył, a sąsiad ani myślał rozbierać fundamentów. Więc jak to jest? Prawo też lekceważył. Znow napisał do Urzędu Rejonowego, czekał na odpowiedź, napisał do wojewody. W lipcu został powiadomiony, iż wobec pana Tadeusza Dłużniewskiego Urząd Rejonowy wszczął postępowanie egzekucyjne.

Żadnego postępowania wszczął nie miał prawa. Bo Dłużniewski (w przepisowym terminie) wniósł odwołanie do NSA. I oto 13 sierpnia Naczelny Sąd Administracyjny, Ośrodek Zamiejscowy w Białymstoku, po rozpatrzeniu sprawy, postanowił wstrzymać wykonanie zaskarżonej decyzji. W uzasadnieniu powołał się na odpowiedni przepis: „Wstrzymanie wykonania zaskarżonej decyzji może nastąpić w wypadku, gdy zachodzi niebezpieczeństwo wyrządzenia skarżącemu znacznej szkody lub spowodowania trudnych do odwrócenia skutków.”

— Fundamenty kosztowały mnie piętnaście milionów — wylicza Dłużniewski. — Rozebrać je i złożyć na nowe, dojdzie do czterdziestu pięciu milionów. Kto jest w stanie ponieść takie koszty?

Teraz odwołują się Olszewscy. I sąd będzie miał co robić.

HANNA WRZOS





Wszystko zaczęło się od odpowiedniego przeczytania przepisu i jednostronnych manipulacji. Szybko okazało się też, że niektóre Izby Skarbowe niezbyt skrupulatnie badają prawdziwość przedkładanych dokumentów. Była zatem szansa łatwego bogacenia się.

W 1993 roku ustawodawca, chcąc zachęcić rolników do regeneracji silnie zakwaszonych gleb, przyznał dotacje za przywóz wapna. Wobec takiej hojności państwa, cena wapna była na tyle niska, że zachęcała do kupna. Jak się potem okazało w praktyce, nie wszystkim. Ale nawet i ten fakt potrafili wykorzystać nieuczciwi przewoźnicy. Dotacje były nie lada pokusą: za dostarczenie rolnikowi wapna za 1000 zł, przewoźnik otrzymywał 5000. „Dotacja nie może przekroczyć pięciokrotności ceny płacowej przez nabywcę”, stanowił przepis. Nie przekraczała. Wystarczała i tak aż nadto. Firmy transportowe prześcigały się w „wapiennych usługach”. Gdyby tak podliczyć ich działalność w całym kraju, okazałoby się, że na polach „leżą miliony ton wapna”, a na kontach przewoźników miliardy złotych (już bez cudzośłowu). Okazałoby się także, że setki rolników, wykazywanych na rachunkach, tego wapna nawet nie widziało.

Ustawodawca, niejako przewidując nadużycia, swą hojność obwarował poświadczeniem wiarygodności. Nie przewidział ludzkiej „ułamności” również po urzędniczej stronie: że czegoś tam nie dopatrzają, na coś przymkną oczy, coś zapomną sprawdzić... Bo oto, aby otrzymać dotację, trzeba było przedstawić cały szereg dokumentów. Atest jakościowy wapna, dokument przewozu (potwierdzający odległość od kopalni), dokumenty zakupu i sprzedaży (ilości, ceny, powierzchni użytków rolnych) z potwierdzeniem odbioru towaru. Czyli, co najmniej trzy dokumenty, bardzo szczegółowe, z pieczętkami, podpisami. Niektóre Izby Skarbowe nie były jednak tak wymagające. Wystarczała im rachunek kupna-sprzedaży i wniosek o dotację. Kwota z rachunku pomnożona przez pięć i już odpowiedni urzędnik przekazywał pieniądze.

Wszystko było proste i łatwe. Kto tam będzie jeździł po wsiach i sprawdzał, co na polach leży, a co nie leży. Kto dostał za darmo, a kto zapłacił. Tak rozumowano, nie przewidując zainteresowania całą procedurą Urzędu Kontroli Skarbowej, prokuratury, sądu.

W styczniu 1993 roku Sławomir S. zgłosił rozpoczęcie działalności gospodarczej w Urzędzie Miejskim w Łomży: usługi transportowe samochodem ciężarowym. Tym samym nabył uprawnienia do otrzymywania dotacji (sprzedaży wapna już nie zgłosił). Wozził rolnikom wapno. Dostarczał, na przykład, towar i w swojej, osobistej hojności nie brał pieniędzy. Tyle że podsuwał rolnikom rachunek in blanco. Podpisywali. Ich podpis był wart dla niego tysiące złotych. Tymczasem przy takiej darmowej dostawie, nie miał prawa ani do jednej złotówki.

— Na chleb nie miałem, a skąd miałbym na wapno?  
— Żadnego wapna nie zamawiałem, nie otrzymałem i za nic nie płaciłem. Ten rachunek na 500 ton widzę po raz pierwszy.

Tak zeznawali rolnicy w śledztwie, patrząc na „swoje” rachunki i wyliczenia.

W Sądzie Wojewódzkim w Łomży wkrótce rozpocznie się kolejny proces w sprawie wapiennych oszustw. Oskarżonym jest Sławomir S. (po zasadniczej szkole zawodowej), który wyłudził od Skarbu Państwa poprzez Izbę Skarbową w Łomży dokładnie 89 949 zł. Tyle zarobił na przemysłnych transakcjach od lutego 1993 roku do grudnia 1994.

## Złote wapno

Dotacja należała się wyłącznie do określonej kwoty wyjściowej sprzedawanego nawozu. Na rachunku oczywiście takie kwoty widniały, jak i setki ton wapna. Wszystko się zgadzało.

Byli rolnicy, którzy płacili: 20 zł, 30, 100... „Zapłaciłem 30 złotych, gdybym miał więcej płacić, nie kupowałbym wapna”. „Byłem zadłużony, nie mogłem brać więcej”, zeznawali potem zgodnie z prawdą. Ale jemu te niewielkie kwoty nie przeszkadzały. Za 30 zł należała mu się dotacja wysokości 150 zł. Tymczasem Sławomir S., po zręcznych lub niezręcznych przeróbkach, pobierał ponad dziesięć, a nieraz i ponad 20 razy więcej. Rolnicy podpisywali albo i nie podpisywali, niczego nie otrzymując. W śledztwie ze zdziwieniem patrzyli na „swoje” podpisy zupełnie ich nie rozpoznając. Nie były to też podpisy nikogo z rodziny.

W 1993 roku Sławomir S. dokonał (jeszcze ostrożnie) siedem tego typu transakcji. W roku następnym poczuł się bezpieczny, skoro podwoił zasięg „działalności gospodarczej”.

Rachunki wystawiał niedbale (pieczętka firmy z nieczytelnymi podpisami) albo nawet bez podpi-

su, bez dat, bez numeracji. A urzędnicy Izby Skarbowej je przyjmowali.

W rozprawie podrobił też podpis Jarosława P., potwierdzający otrzymanie 500 zł za wykonanie czterech bortów do przyczepy. W rzeczywistości ani mu tych bortów nie zlecał, ani też P., ich nie wykonał. Ten rachunek był potrzebny oskarżonemu do rozliczenia kosztów działalności firmy.

Jest to już druga tego typu sprawa w Sądzie Wojewódzkim w Łomży. Przypomnijmy: toczy się proces przeciwko Mieczysławowi i Markowi Z. (ojciec i syn), którzy działali w tym samym czasie, stanowiąc konkurencję dla Sławomira S. Ojciec był właścicielem firmy „Usługi Transportowe” (zarejestrowanej w UGiM w Jedwabnem), syn jej pełnomocnikiem. Jak silna to była konkurencja, świadczy operatywność rodzinnej spółki: handlowali z ponad 200 rolnikami. Wapienni potentaci. W ich przypadku urzędnicy Izby, od których zależało przyznawanie dotacji, byli jeszcze bardziej łaskawi. W 17 wnioskach nie podali nawet na podstawie jakich dowodów dokonano wyliczeń. Prokuratura Wojewódzka sprawę urzędników

wyłączyła do odrębnego postępowania).

Oskarżeni do transportu wapna wykorzystali swoje samochody, ale też i zlecali usługi innym kierowcom. Z dokumentów wynikały rzeczy niemożliwe (ale przecież nie w tej firmie): samochód ciężarowy z przyczepą, w 50 minut pokonywał odległość 137 km. W ten sposób robił po trzy, a nawet cztery kursy dziennie. Wszelkie dokumenty wypełniał szef lub jego syn. W rzeczywistości kierowcy robili nie więcej, jak dwa kursy dziennie.

Mechanizm transakcji z rolnikami był podobny, jak Sławomira S. Tyle że działali z większym rozmachem i chyba w poczuciu większej bezkarności: wystawiali rachunki nawet osobom, które nie miały gospodarstwa. I znów w 1994 roku byli jeszcze bardziej operatywni. Zjeżdżali do wybranych wsi i proponowali sprzedaż wapna: nawet za 20-50 zł. W ich papierach kwoty te urastały do tysięcznych rozmiarów.

Odpowiadają za oszustwa w fakturach i dowodach „WZ”, wystawionych 182 nabywcom wapna: działając w ten sposób zagarnęli nienależną dotację do transportu w kwocie 150 647 68 zł.

Kolejne śledztwa toczą się w Prokuraturach Rejonowych w Wysokiem Mazowieckiem (cztery) i po jednym w Łomży i w Zambrowie.

Do całkowitego rozliczenia wapiennych przewoźników jeszcze daleko. Urząd Kontroli Skarbowej w Łomży jest w trakcie badania ich działalności. Kontrole wykazały bowiem, że w latach 1992-1994 nieuczciwych w tej branży było więcej. I tak w Kolnie dotacje wyłudziło 15 osób, w Łomży 7 (jedem zmarł), w Wysokiem Mazowieckiem 5, w Grajewie 2 i w Zambrowie 1.

Ile na wapnie stracił Skarb Państwa w skali kraju? Tylko trzech „obrotnych” usługodawców w Łomżyńskim zgarnęło ok. 240 597 złotych.

ALICJA NIEDŹWIECKA

**pro/bud**  
PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANO - HANDLOWE

Łomża  
ul. Poligonowa 6 (d. Poznańska 152 A)  
tel. (0-86) 188-288; fax 180-360

przedstawiciel producentów i regionalny dystrybutor  
OFERUJE

### NOWOCZESNE TECHNOLOGIE BUDOWANIA I WYKAŃCZANIA WNĘTRZ

- ♦ PŁYTY GIPSOWO-KARTONOWE profile do ścianek i akcesoria **NIDA GIPS**
- ♦ SUFITY PODWIESZANE dekoracyjne: Thermax, Parafon **KNAUF** goldband, rotband
- ♦ GIPSY SZPACHLOWE I TYNKARSKIE **GIPS** DOLINA NIDY,
- ♦ MASY SZPACHLOWE rozrobione „Joint Compound”, „Akryl-Putz”
- ♦ MATERIAŁY DO OCIEPLEŃ BUDYNKÓW — metoda lekka-mokra: styropian, siatka, klej, wyprawy elewacyjne
- ♦ SUCHE ZAPRAWY BUDOWLANE: klejowe, tynkarskie, **ATLAS** **Ceresit** **Henkel** **Staparków**
- ♦ BOAZERIE PCV WEW. I ELEW. **VOX**, SIDING, PANELE z MDF
- ♦ STYROPIAN **STYROPOL**, WEŁNA SZKLANA **URSA**
- ♦ OKNA DACHOWE „VELUX” i „FAKRO”, wyłazy dachowe, folie dachowe i budowlane
- ♦ RYNNY I RURY PCV „MARLEY” i „PLASTMO”
- ♦ FARBY EMULSYJNE I AKRYLOWE, TAPETY z włókna szklanego (strukturalne)
- ♦ CHEMIA BUDOWLANA: lepik, abizol, pianki, silikony, grunty, plastyfikatory, inne

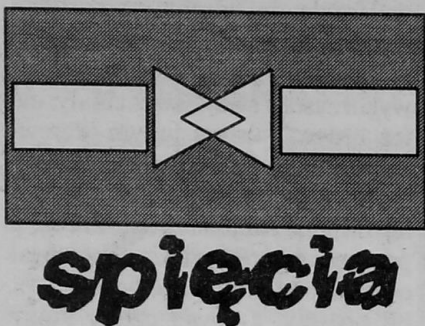
**NA TERENIE MIASTA TRANSPORT BEZPŁATNY**

k.z.-o

**KONTAKTY**







Komisja Rewizyjna Rady Miejskiej w Łomży odkryła, że przewodniczący Rady pobrał nienależne wynagrodzenie z kasy Rady. Przewodniczący startował w wyborach do sejmu i często powoływał się na Papieża. Biedny Papież.

W Woli Zambrowskiej z kurnika zginął kogut i 3 kury. Z pastwisk przy drodze Ciechanowiec — Siemiatycze przepadły 2 krowy. Jeżeli niebieskie ptaki już teraz gromadzą zapasy, wróży to długą i ciężką zimę.

W tym roku Rajgród odwiedziło więcej turystów niż jakkolwiek inną miejscowość w Łomżyńskim. No, cóż: sama nazwa brzmi jak niebiański afrodyzjak.

Przecięte zbiory zbóż z hektara wyniosły w tym roku w Łomżyńskim ok. 28 kwintali. Prawie połowę tego, co na Zachodzie. Można więc powiedzieć, że w Unii Europejskiej Łomżyńskie jest już prawie jedną nogą.

W większości wiejskich zagród szamba są tak urządzone, aby następowało samoopróżnianie do rowów, rzeczek, strug. Nikt nad tym zresztą nie panuje, bo w gminach nie ma ludzi, którzy by tym się zajmowali. Wydaje się konieczne powołanie urzędów szambelana.

To niemal genialny szwindel i majsterztyk prawny — ocenia Krzysztof Janiszowski, zarządca komisaryczny Państwowego Przedsiębiorstwa Pracowni Konserwacji Zabytków w Warszawie.

Pracowni Konserwacji Zabytków, czyli PKZ, olbrzymim przedsiębiorstwem z 45-letnią tradycją. Sława i umiejętności polskich konserwatorów znane są na całym świecie, dlatego właśnie im różne państwa zlecały odnowę swoich cennych zabytków. Przez lata Przedsiębiorstwo mnożyło majątek, zdobywało egzotyczne rynki. Potem dotknął go przełom w gospodarce. Odchodzili pracownicy i otwierali prywatne pracownie, zawiązywały się spółki. Niektóre działały z błogosławieństwem byłego dyrektora PKZ, Tadeusza Polaka. W Łomży sygnałem upadku Przedsiębiorstwa było zamknięcie stolarni i wydzierżawienie pomieszczeń w starej rzeźni prywatnemu stolarzowi, który zresztą doprowadził budynek do ruiny.

W grudniu 1995 roku minister kultury i sztuki powołał Elżbietę Mitrosz na stanowisko zarządcy komisarycznego PKZ. Jej zarząd miał trwać od 11 grudnia 1995 roku do 30 czerwca 1996 roku. Wśród wyliczonych zasad sprawowania zarządu komisarycznego są dwa interesujące punkty: „prawne uregulowanie tytułu własności (budynki i działki) przedsiębiorstwa oraz rozważenie potrzeby i celowości sprzedaży środków trwałych (maszyn, urządzeń i nieruchomości)”.

W ten sposób osoba ze średnim wykształceniem, była księgowa jednej z pracowni konserwatorskich, otrzymała prawo do zarządzania miliardowym majątkiem państwowym.

Kontrolerzy Najwyższej Izby Kontroli zwrócili uwagę na zasięg władzy byłej księgowej i zlecieli ministerstwu ustanowienie dokładnej kontroli nad działaniem pani komisarz. W maju 1996 roku minister Podkański napisał do Elżbiety Mitrosz: „Uprzejmie proszę o szczegółowe konsultowanie z Biurem Przekształceń Własnościowych Ministerstwa Kultury i Sztuki wszelkich czynności związanych z ruchem środków trwałych grup I i II przedsiębiorstwa.”

Mając takie pismo w biurku pani komisarz miesiąc później, a trzy dni przed wygaśnięciem jej zarządu komisarycznego, zjawiła się w siedzibie innego molocha socjalizmu, Krajowej Agencji Wydawniczej. Tam podpisała akt notarialny zawiązania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością pod nazwą Towarzystwo Promocji Kultury. Do spółki pani Mitrosz wniosła własność PKZ (czyli Skarbu Państwa). Oprócz łomżyńskiej starej rzeźni na liście znajdowały się domy i nieruchomości położone w najbardziej atrakcyjnych punktach Gdańska, Torunia, Olsztyna i Warszawy. W większości to zabytkowe kamienice na starówkach oraz działka w warszawskim Wilanowie, tuż obok pałacowego parku.

— Trzech niezależnych od siebie biegłych oceniło wartość „tego prezentu” na około 340 miliardów starych złotych — mówi Krzysztof Janiszowski.

Wspólnikiem został KAW, który oferował tysiąc sztuk reprintów średniowiecznego Kodeksu Bohema, wycenionego na 800 złotych za jeden egzemplarz (!) oraz 31 tysięcy udziałów w Grupie Wydawniczej KAW (czyli spółce z ograniczoną odpowiedzialnością). Nikt w ministerstwie nie widział reprintu kodeksu. Przeniesienie udziałów państwowego KAW na spółkę KAW odbyło się prawdopodobnie później, jeszcze przed rejestracją Towarzystwa Promocji Kultury w sierpniu 1996. Są to nieścisłości, które muszą rozwikłać prawnicy.

— Nikt w PKZ nie wiedział o transakcji pani Mitrosz. Ja również zachowałem się jak Zagłoba, obiecując Niderlandy. W obecności pani Mitrosz rozmawiałem z prezydentem Gdańska o wydzierżawieniu naszej nieruchomości. Ona nawet nie drgnęła, że od kilku miesięcy ta kamienica za jej sprawą jest własnością spółki — opowiada Krzysztof Janiszowski.

Przypadek sprawił, że osoba związana z KAW-em zagadnęła Janiszowskiego o losy „wspólnej” spółki, czyli Towarzystwa. Wybuchła bomba. Prezes Towarzystwa, Krzysztof Łopot, został poproszony o wyjaśnienie sytuacji. 16 października 1996 roku do Prokuratury Rejonowej Warszawa-Śródmieście wpłynął wnio-

sek PKZ o wszczęcie postępowania zmierzającego do unieważnienia aktu notarialnego zawiązania Towarzystwa Promocji Kultury, rozwiązanie spółki i zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez Mitrosz, dyscyplinarnie nioną z PKZ.

Przedstawiciele obu przedsiębiorstw państwowych i KAW zgodzili się rozwiązać Towarzystwo. Na pierwszym spotkaniu nie pojawił się, choć był zawiadomiony, Krzysztof Łopot. Do spotkania nie chciał dotrzeć i prowadzić. Jednak w tym czasie, reprezentujący sto udziałów, porozumiewali się wysłali wniosek do Sądziego Spodarczego o wyrejestrowanie spółki, odwołanie i powołanie likwidatorów. Dawało się więc, że wszystko powróciło do poprzedniej sytuacji. Tymczasem w tym czasie zaczęły ginać dokumenty spółki, ciągnęła się sprawa w prokuraturze.

W kwietniu odwołano Krzysztofa Łopot z kilku sądów z powodem o wpis do księgi ostatej przeniesienia własności na spółkę. Jako dowód przedstawił akt notarialny, podpisany przez Towarzystwo Promocji Kultury. Wnioski tej treści były we wszystkich miastach, w których istniały „dane” przez panią Mitrosz nieruchomości — mówi Janiszowski.



oke  
żni





To niedopatrzenie naprawił Sąd Wojewódzki, który rozpatrując apelację wniesioną przez PKZ-ty, skreślił 18 września wpis o własności Towarzystwa.

— Właśnie przez takie działania ministra kultury i jego urzędników spółka ma trudności z rozpoczęciem działalności. Pani Mitrosz jako zarządca komisaryczny miała prawo dysponować majątkiem. Powoływanie się na pismo wewnętrzne, dyscyplinujące jej działania jest nieporozumieniem — tłumaczy Krzysztof Łapot. W Sądzie Wojewódzkim w Warszawie trwa sprawa o unieważnienie listopadowej decyzji o likwidacji spółki.

Potwierdza, że choć część nieruchomości obciążona była długami (tak jak stara rzeźnia), to jednak w sumie przewały zyskowe obiekty.

Były prezes nie powiedział, że w akcie notarialnym każda z tych nieruchomości ma zaniżoną wartość księgową, która nijak się ma do rynkowej. Uważa, że nadal jest prezesem Towarzystwa, które ma prawo działać, a wszystkie poczynania ministerstwa spowodowane są niechęcią ministra Podkańskiego do jednego ze współników.

— Po otrzymaniu wiadomości z Łomży zawiadomiłem ministra sprawiedliwości, wskazując na opieszałość sądu w Warszawie, który jeszcze nie wyrejestrował spółki, co sprzyja próbom zagarnięcia olbrzymiego majątku państwowego — mówi zarządca komisaryczny, Krzysztof Janiszowski. — Pan Łapot posunął się do oświadczenia nieprawdy składając wnioski w imieniu likwidowanego Towarzystwa. Prawdopodobnie liczył na zmiany organizacyjne i oddanie PKZ w administrację urzędów wojewódzkich. Tymczasem udało nam się przekonać rząd, by zgodził się na komercjalizację przedsiębiorstwa, kierowanego jak do tej pory.

**S**ytuacja więc prawdopodobnie się wyjaśni. Dzięki gorliwości sądu w Łomży błyskawicznie zareagowano na próbę uwłaszczenia majątku przez kilku prominentów z Warszawy. A starą rzeźnią będzie władał Regionalny Ośrodek Kultury.

JOANNA GOSPODARCZYK

Rys. Jerzy Swoiński

— Na moich oczach marnuje się społeczne pieniądze, których służba zdrowia właściwie nie ma — de-nerwuje się Władysław Calik, felczer na emeryturze.

## Chichot Historii

### POWRÓT DO TEMATU

Prawdę mówiąc, to Władysław Calik powinien siedzieć cicho, myśleć o kupnie węgla i szykować się do zimy. Po zwolnieniu z pracy wiosną tego roku, felczera wiąże z ZOZ-em w Kolnie sprawa służbowego mieszkania: nikt przecież nie odwołał polecenia, by wyprowadził się po wygaśnięciu umowy o pracę. W Wiejskim Ośrodku Zdrowia w Lemanie została na etacie pielęgniarka. Po stanowczych protestach mieszkańców Lemana, Zimnej i Ksebek, którzy korzystali z usług Ośrodka, dyrekcja ZOZ-u w Kolnie zgodziła się odwołać decyzję o zamknięciu placówki. Wcześniej głośno było o zamysłach stworzenia w ośrodku hoteliku dla zagranicznych myśliwych. Miejsce jest wymarzone, bowiem ośrodek znajduje się pod lasem, w przedwojennej, murywanej strażnicy (pisałyśmy o tym w „Kontaktach” nr 15/97) w artykule „Chichot Historii”).

Jerzy Jadczak, dyr. ZOZ-u w Kolnie, powiedział wówczas: „Działalność ośrodka w Lemanie została zawieszona do czasu podjęcia wykonania remontu. Niestety, dalej nie można było tam pracować. Ponieważ remont jest drogi, co najmniej pół miliarda starych złotych, a w ZOZ-ie mamy pilniejsze sprawy, trudno powiedzieć, kiedy zdobędziemy środki na ten cel.”

Kiedy jednak o Lemanie zrobiło się głośno i konfliktem zainteresował się senator Marek Minda, dyrekcja ZOZ-u odwołała swoją decyzję. Choć, mimo próśb, nie przyjęła do pracy felczera, to zostawiła Ośrodek z pielęgniarką.

W miarę możliwości dojeżdża do pracy lekarz z Turośli (np. na szczepienia).

Przedstawiciele ZOZ-u na spotkaniu z radnymi i mieszkańcami okolicznych wsi stwierdzili, że na razie są w stanie sfinansować pomalowane ściany w pomieszczeniach ośrodka. I to ma wystarczyć do funkcjonowania Ośrodka, mimo wcześniejszych oświadczeń o konieczności generalnego remontu. W lipcu przyszła brygada malarzy. Kiedy skończyła malowanie gabinetu lekarskiego, zabiegowego i przeznaczonego do szczepień, pojawili się robotnicy z firmy stolarskiej i wymierzyli okna.

— Nie rozumiemy celowości wymiany sześciu okien. Przecież w większości wyrzucone futryny to zdrowe, suche, przedwojenne drewno — mówi Władysław Calik i ludzie.

Na miejsce starych futryn włożono nowe, z rozsychającego się drewna. W niektórych miejscach widoczne są pęknięcia.

— Okazało się, że źle wymierzyli. Więc przy wpasowywaniu musieli kuć świeżo pomalowane ściany — opowiada felczer.

Nowe okna, wykonane w prywatnej stolarni są tandetne i wybrakowane. Klamki rysują parapety, okna nie domykają się. Podobnie było z umywalkami. Najpierw w czterech pomieszczeniach ułożono fragmenty glazury, a potem wykuwano dziury, bo zapadła decyzja, żeby zmienić umywalki. Skutek był oczywisty: popękane płytki.

— Zamiast wydawać pieniądze na niepotrzebne rzeczy, powinno się zrobić choć prowizoryczny remont dachu. Przecież zimą na strychu leży gruba warstwa śniegu — oprowadza po lecznicy felczer.

Przez dziurawy dach prześwituje niebo. Woda leje się do nie używanych pomieszczeń na drugim piętrze. Teraz, kiedy jest ciepło, tak naturalna wentylacja nie przeszkadza mieszkańcom. Jesienią znów będą podstawiali miski na ciekącą wodę.

Ośrodek w Lemanie jest bardzo biedny. Poza podstawowym sprzętem: prostym biurkiem, krzesłem, segregatorami, parawanem, właściwie nie ma nic. Brakuje pieniędzy na zasłony, fartuchy. I na najważniejszą teraz rzecz: nową lodówkę. Reperowana od lat lodówka odmawia pracy, choć jest starannie oblepiona plastrami. Pielęgniarka przechowuje w niej szczepionki, wymagające odpowiedniej stałej temperatury.

— Doprosić się nie można, a przecież jeśli ktoś byłby nieostrożny, to może się porazić prądem. Przewody są nie zabezpieczone — mówi pielęgniarka Teresa Szymczak.

Dyrektor Wacław Niedźwiecki z ZOZ w Kolnie twierdzi, że to z winy wykonawcy, który niedokładnie wymierzył okna doszło do niepotrzebnego kucia ścian. W protokole odbiorczym wykonawca ma usunąć wszystkie usterki. Termin upływa pod koniec września.

Dyrektor Niedźwiecki jest w stanie tylko przyrzec, że znajdą się pieniądze na lodówkę do Lemana. O potrzebie jej wymiany jest przekonany. Co będzie dalej z remontem? Pokaże przyszłość. ZOZ w Kolnie szykuje się do usamodzielnienia. Jednym z atutów zmiany organizacyjnej jest oddłużenie placówki. A to przy pięciomiliardowym zadłużeniu jest olbrzymim plusem.

Latem tego roku ukazały się w prasie ogłoszenia o wolnym etacie dla lekarza, który zgodzi się na objęcie Ośrodka w Lemanie. Nie ma jeszcze chętnego.

KAROLINA TOMCZYK



Tysiące kilometrów od Amazonki mamy Amazonię: to bagienna dolina Narwi z licznymi korytami i wysepkami, tworzącymi niezwykły ekosystem i krajobraz. Dolina rzeki wciąż zaskakującej i tych, którzy się nad nią urodzili i tych, którzy widzą ją po raz pierwszy. Zaskakującą urodą, życiem i tajemnicą istnienia.

W lipcu 1996 roku na powierzchni 7350 hektarów utworzony został Narwiański Park Narodowy.

Roślinność wodna (między innymi żabiściek pływający, wywłócznik kłosowy, moczarka kanadyjska, grązel żółty), szuwały trzcinowe i turzycowe (jeżogłówka gałęziasta, rzepicha, manna fałdowana), łęg topolowo-wierzbowy, ols, łożowisko, bór bagienny oraz grąd, bór mieszany, zarośla śródpolne tworzą charakterystyczny dla doliny Narwi ekosystem. Na bagnach z licznymi wysepkami mineralnymi występuje roślinność kserotermiczna, czyli przystosowana do życia w suchym środowisku. Wśród flory bagien i terenów bagiennych wyodrębniono niemal 200 gatunków roślin naczyniowych. Do chronionych roślin Parku należą, między innymi storczyk krwisty i szero-kolistny, kosaciec syberyjski, wielosił błękitny, goździk pyszny, grązel żółty i błotny, pomocnik baldaszkowaty, konwalia majowa, podkolan biały.

Wśród około 40 gatunków ssaków (między innymi lis, jenot, borsuk, łos, sarna, piżmak) występują także objęte ochroną bóbr, wilk i wydra oraz między innymi jeź wschodni, nietoperz, gronostaj, ryjówka aksamitna i malutka. Prawdziwy raj mają w dolinie Narwi ptaki, których naliczono w Parku około 200 gatunków, w tym 31 zapisanych w Polskiej Czerwonej Księdze Zwierząt jak kraska, kropiatka, bocian czarny, dubelt, kulik wielki, sowa błotna, bąk, błotniak zbożowy i łąkowy, wodniczka. Tędy, szczególnie wiosną, przelatują płaskonosy, rożeńce i świstuny oraz wiele innych gatunków, dla których dolina Narwi jest miejscem odpoczynku i żerowania. Ponadto w Parku stwierdzono 13 gatunków płazów, 24 węży, 20 ryb.

Przez Park wiodą cztery szlaki turystyczne: im. Włodzimierza Puchalskiego (długości 46 km, biegnący zachodnim skrajem doliny między innymi przez Waniewo i Kurowo, z punktami widokowy-

# Amazonia czyli Narew

mi); im. Zygmunta Glogera (długości 46 km na trasie Nowosiółki – Jeżewo, przez między innymi tereny, na których w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych regulowano Narew, doprowadzając do bardzo wysokiego obniżenia poziomu wody i jego skutków); Nadnarwiański (długości 36 km, skrajem doliny rzeki w gminach Turośl Kościelna – Choroszcz) oraz Włókniarzy (długości 68 km Fasty – Strabla). Oprócz tych szlaków pieszo-rowerowych jest także szlak kajakowy, rozpoczynający się na przystani w Kurowie.

W opracowaniu znajdują się dwie ścieżki przyrodnicze. Pierwsza w okolicy Kurowa, siedziby Parku, skrajem doliny, częściowo na drewnianych kładkach wiodących przez najbardziej atrakcyjne miejsca, do dawnej szosy Jeżewo – Białystok, z urokliwą groblą w poprzek doliny. Druga ścieżka wyznaczona zostanie w okolicy Łap, w części bagiennych, siedlisku ciekawych gatunków roślin i ptaków. W planie: ośrodek edukacji przyrodniczej.

Kurowo i pobliska grobla zasługują na szczególną uwagę. Kurowo, własność między innymi Radziwiłłów, Orsettich, Franciszka Kołodziejskiego, a w 1936 roku Marii Zakrzewskiej, wraz z wybuchem drugiej wojny światowej, podzieliło los innych polskich majątków. W dworze z końca XIX wieku w 1939 roku Armia Czerwona urządziła sierociniec, istniejący do wybuchu wojny rosyjsko-niemieckiej. Przez te lata większość dworskich zabudowań ocalała, lecz po wojnie z posiadłości powstał pegeer. Na szczęście, powszechnym zwyczajem, nie zdewastowano ani dworu, ani pięknego parku z alejami lipowymi i świerkowymi, okazałym więciem szypułkowym. Rośnie tu 35

gatunków drzew, 29 krzewów, 2 pnączy oraz kilkanaście bylin ozdobnych i roślin chronionych. Wieża, dobudowana do dworskiego budynku w 1920 roku, dzisiaj pełni rolę

punktu widokowego. Zabytek jest więc w bardzo dobrych rękach.

„Grobla pod Kurowem” to nazwa projektowanego rezerwatu przyrody, na lewym brzegu Kurowki, w pobliżu dworu. Grobla to wysoki nasyp drogowy, fragment trasy Białystok – Starosielce – Jeżewo, wybudowanej w latach 1900–1903 wraz z drewnianym mostem, łączącym brzegi Narwi. Jak głosi okoliczna, przekazywana z pokolenia na pokolenie, wieść most liczył 365 metrów, czyli był tak długi jak rok. W 1920, w czasie wojny polsko-sockiej został zniszczony. Odbudowano go dopiero w 1928. Służył ludziom tylko do 1939; żołnierze polscy zmuszeni byli podpalić przeprawę. Po moście pozostały do dzisiaj tylko fragmenty drewnianych filarów i betonowe przyczółki. Oddalone od siebie o setki metrów stały się znakomitymi punktami widokowymi po obu brzegach Narwi. Projektowany rezerwat ma chronić między innymi koryto rzeki, charakteryzującej się w tym miejscu naturalnym przepływem oraz rzadką roślinnością i zwierzętami.

Ostatniego tygodnia tego lata zobaczyłam groblę po raz pierwszy w życiu. Tego nie da się opisać ani wypowiedzieć. Gąszcz wierzbowy, dębowy i wiązowy tworzy niezwykły, jeszcze zielony wąwóz, przez który powoli nadchodzi jesień. Właśnie dojrzały jeżyny. W poprzek drogi leży młoda dorodna wierzba. Na pniu charakterystyczne świeże ślady bobrzich zębów. Z grobli już tylko krok do żeremi. Wokół rozległy, wspaniały widok na charakterystyczne dla tego miejsca szuwały trzcinowe, ols i łożowisko. Na niebie żurawie. Ale tutaj, w gąszczu grobli, jeszcze słychać ptaki; jeszcze nie wszystkie wyruszyły w daleką drogę przed zimą.

**GABRIELA SZCZĘSNA**

## PEŁNA KIESA

Analiza budżetu za pierwsze półrocze wykazała, iż dochód Łomży jeszcze w tym roku wzrośnie o 2 064 724 zł.

Zarząd Miasta planuje zwiększenie dochodów między innymi ze zwrotu kosztów przekazanych przez Urząd Wojewódzki za wykonaną strukturę techniczną, towarzyszącą budownictwu mieszkaniowemu: dotacji Ministra Finansów przeznaczonej na budowę gimnastycznej przy SP nr 9; wów ze sprzedaży mienia komunalnego; odsetek bankowych; tacji Kuratorium Oświaty w Łomży na halę sportową przy SP nr 10; odpłatności z usług opiekuńczych.

Do Zarządu wpłynęło aż siedem wniosków o dodatkowe pieniądze.

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej wystąpił o 286 150 zł. Pragnie je przeznaczyć na dofinansowanie akcji „Zimowe utrzymanie ulic i placów oświetlenie miasta, utrzymanie schroniska dla zwierząt.

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej ubiega się o 229 000 zł na remont budynków komunalnych i uruchomienie nowiska diagnostycznego.

Wydział Rozwoju Gospodarki zgłosił zapotrzebowanie o dodatkowe środki w wysokości 1 183 451 zł, które przeznaczył m.in. na budowę ulic: Starej, Wodnej, Projektowanej, Lipowej, opracowanie dokumentacji na przyszłe inwestycje, rozbudowę Urzędu Miejskiego.

Wydział Spraw Społecznych wystąpił o 8 531 zł za koncesje alkoholowe, proponuje przeznaczyć na dofinansowanie organizacji zajmujących się problemem alkoholizmu oraz na profilaktyczną działalność informacyjno-edukacyjną dla dzieci i młodzieży.

Z wnioskiem o przyznanie tacji w kwocie 950 000 zł wystąpiła Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości w Łomży Bogdana Jańskiego. Pieniądze pragnie przeznaczyć na adaptację budynku na potrzeby szkoły.

O dofinansowanie dwóch samochodów marki Wiperz ubiega się Komenda Miejska Policji w Łomży. Komenda Rejonowa Państwowej Straży Pożarnej w Łomży oczekuje pomocy finansowej na zakup lawet i samochodów osobowych. Wymagane pompy pływające, jako wyposażenie Jednostki Ratowniczej Łomży PSP.

Z licznych zgłoszonych przez Zarząd Miasta, z uwzględnieniem ograniczonej możliwości finansowej, oddalił wniosek Wydział Zarządzania i Przedsiębiorczości im. B. Jańskiego o dofinansowanie Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej (140 000 zł na uruchomienie stacji diagnostycznej).

Trzydziestego września Zarząd Miasta zdecydował, czy propozycje te zostaną zrealizowane.

**22 zł\***  
\* ceny hurtowe netto, 1 gat.  
**GRESY  
GLAZURA  
CER-MAX**  
Łomża  
ul. Piłsudskiego 48, tel. 185-654



**KONTAKTY**





Chodzę do szóstej klasy. Moje koleżanki już od roku mają okres. Ja ciągle jeszcze nie miałam pierwszej miesiączki. Zastanawiam się, czy może nie jestem chora. Mam jeszcze inną wątpliwość, czy jak już zacznę miesiączkować, będę mogła używać tamponów, czy będąc dziewczyną powinnam stosować tylko podpaski. Czy błona nie zostaje uszkodzona przez tampon?

Mariola

Nie jest regułą, że dziewczynka w nastoletniej zaczyna miesiączkować. Organizm dziewcząt dojrzewa w różnym tempie. Bywa, że dziewczynka w wieku dziesięciu lat zaczyna miesiączkować, a nawet czternastoletnia jeszcze nie miała pierwszego okresu. To zupełnie prawidłowe przypadki. Proszę popatrzeć na siebie. Jeżeli w ostatnim okresie urosły Ci piersi, a ciele w okolicy łonowej i pod pachami pojawiło się owłosienie, jeśli urosłaś, nie ma żadnych powodów do obaw i nie powinnaś podejrzewać u siebie żadnej choroby. Z pewnością wkrótce zaczniesz miesiączkować.

Jeśli chodzi o tampony, które są bardzo wygodne w stosowaniu i bezpieczne, może używać ich każda kobieta. A więc także młode dziewczęta, które są jeszcze niewolicami.

Błona dziewicza nie jest jakąś twardą i sztywną obręczą, która uniemożliwia wprowadzenie tamponu. Jest to błona śluzowa, cienka i elastyczna. Stosowanie tamponu wcale jej nie uszkodzi, a otwór w błonie jest na tyle duży, aby tampon mógł swobodnie wprowadzić się do środka.

Tampony są szczególnie bezpieczne do stosowania w dniach, kiedy będziesz miała zajęcia z wychowania fizycznego.

Elastyczność błony dziewiczej umożliwia wprowadzenie tamponu do pochwy oraz łatwe usunięcie tamponu nasączonego. Jeśli masz jeszcze jakieś obawy, to, pamiętaj, że tampony o.b. różnych rozmiarów. Możesz więc sobie wybrać jedno: porozmawiaj o tym z mamą.



## LEKARZ DOMOWY

Niedawno moja siostra przeżyła wielką tragedię. Kilka lat leczyła się na bezpłodność. Kiedy dowiedziała się, że jest w ciąży, była bardzo szczęśliwa. Tymczasem po kilku tygodniach okazało się, że jest to ciąża pozamaciczna, która zagraża jej zdrowiu. Ku wielkiej rozpacz siostry i jej męża ciąża została usunięta przez lekarzy. Chciałabym się dowiedzieć, jaka jest przyczyna powstania ciąży pozamacicznej i czy istotnie konieczna jest w tym przypadku aborcja.

Grażyna

Ciąża pozamaciczna zdarza się dość rzadko, jest to około jeden procent ciąż. W przypadku takiej ciąży komórka jajowa nie dociera do ma-

cicy, lecz zagnieżdża się poza nią np. w szyjce macicy, w jajniku, a najczęściej w jajowodzie.

Przyczyn powstania ciąży pozamacicznej jest wiele. Najczęściej lekarze dopatrują się przyczyny w zrostach w jajowodach, powstałych po zapaleniach przydatków. Jajowód jest mało elastyczny, co uniemożliwia przesuwanie się w nim jajeczka.

Inną przyczyną może być wielokrotne usuwanie ciąży. Niekiedy są to wrodzone wady anatomiczne w budowie jajowodów lub zaburzenia hormonalne.

Jeżeli w jakiś czas po stwierdzeniu ciąży kobieta zauważy pojawienie się brunatnych plamień lub krwawienie, ewentualnie odczuwa skurczowy ból z jednej strony pod-

## POD PARAGRAFEM

Pracuję w firmie znajomego. Jestem mu wdzięczna za tę pracę, bo wcześniej przez rok byłam bezrobotna. W prywatnym towarzystwie mój szef-znajomy by pokazać jak dobrze prosperuje jego firma, opowiada, ile zarabiają jego pracownicy. Wymienia nazwisko i podaje kwotę. Już raz prosiłam go, by tego nie robił. Znajomi mają znajomych, informacja dotarła także do mnie. Drażni mnie, że tak wiele ludzi wie, ile zarabiam. Czy jest jakieś prawo, które chroni informację o zarobkach?

Marlena

Rozmowy o pieniądzu, publiczne podawanie wysokości zarob-

ków osób trzecich, nawet w zaprzyjaźnionych gronach, nie jest pożądane. Poza tym pracownik, który nie jest osobą publiczną, ma prawo do ochrony informacji o swoich zarobkach.

Przede wszystkim informacje o wysokości wynagrodzenia pracownika nie powinny być ujawniane bez zgody zainteresowanego. On może sobie tego po prostu nie życzyć.

Faktem jest, iż kodeks pracy nie zawiera żadnych uregulowań, pozostawia tę sprawę swobodnemu uznaniu stron. Ale prawna ochrona tajemnicy wynagrodzenia wynika z zakazu naruszania dóbr osobistych, chronionych przez kodeks cywilny. Upowszechnianie informacji o wysokości otrzymywanego wynag-

To on wniósł o rozwód. Gdy ja chciałam to zrobić, groził, że mnie zabije. Wymusił (wcale nie wymusił, tak tylko udawałam, byłam szczęśliwa, że odchodzi), żeby było bez orzekania o winie. Powiedziałabym przed sądem wszystko, co by zechciał, żeby tylko nas zostawił. Zgodziłam się też na niskie alimenty.

Odetchnęliśmy. Nowe życie. Zrobiłam remont mieszkania. Wyrzuciłam stare graty, ciułałam, co rusz kupowałam coś nowego. Mieszkanie zmieniło się nie do poznania. I my też. Żyliśmy już bez strachu. Radośnie. Córkę zdała maturę, poszła na studia. Syn zdobył zawód. Czułam się samotna. Znów prosiłam Boga, modliłam się o właściwego partnera. Człowiek nie może żyć bez miłości. Takie życie jest pustką. Modliłam się codziennie. Miałam 43 lata, wyglądałam na 35. Jeszcze we mnie nie wszystko umarło.

Bóg mnie znów wysłuchał. Poznałam Go na imieninach u koleżanki. Był tylko „przelotem” w Grajewie. Jakże inny od mego „byłego”. Czuły, serdeczny (też po rozwodzie, to jego pani odeszła z innym). Byliśmy dla siebie zbawieniem. Bo on też się modlił o dobrą żonę. Byłam ostrożna, ale byliśmy w różnych sytuacjach. Nie pił.

brzusza, może liczyć się z istnieniem ciąży pozamacicznej. W takim przypadku bezwzględnie trzeba udać się do lekarza. Natychmiastowa pomoc lekarska jest konieczna, jeśli wystąpi bardzo ostry ból brzucha, rozprzestrzeniający się do miednicy, któremu towarzyszy ból barku i okolicy obojczyka.

Ciąża pozamaciczna musi być usunięta. W innym przypadku może dojść do pęknięcia jajowodu, w którym rozwija się dziecko i silnego krwotoku wewnętrznego, zagrażającego utratą życia. Bardzo rzadko zdarzają się sytuacje, że lekarze ratują dziecko z ciąży pozamacicznej (był taki przypadek w Łomży kilka lat temu).

Wczesna opieka nad ciężarną (badanie USG, testy) pozwalają obecnie na szybkie wykrycie wszelkich patologii w ciąży. Jeśli interwencja lekarska przysła w miarę szybko, jajowód zostanie nienaruszony i kobieta może zająć ponownie w ciążę.

grodzenia może spowodować dla zainteresowanego przykrości i dolegliwości.

Zakaz ujawniania zarobków nie obowiązuje jedynie wówczas, gdy wystąpi o to sąd lub prokurator. Zezwalają na to również niektóre przepisy. Otóż kodeks postępowania cywilnego nakłada na pracodawcę obowiązek udzielenia informacji o zarobkach pracownika komornikowi, który prowadząc postępowanie egzekucyjne, zamierza zająć wynagrodzenie za pracę. Ustawa o postępowaniu egzekucyjnym w administracji nakłada na pracodawcę obowiązek ujawniania wysokości wynagrodzenia, które zostało zajęte w toku prowadzonej egzekucji. Ustawa o podatku dochodowym od osób fizycznych zobowiązuje płatników podatku do sporządzenia i przekazania właściwemu urzędowi skarbowemu informacji wskazującej wysokość uzyskanego dochodu.

Po dwóch latach „chodzenia”, odwiedzania się, wspólnych urlopów, pobraliśmy się. Byłam taka szczęśliwa. Jesteśmy trzy lata ze sobą. Pije...

Janeczka

### OFERTY

Wysoki (182 cm), podobno przystojny, a mimo to nieco nieśmiały kawaler lat 26, brunet o piwnych oczach. Mój znak to Wodnik. Jestem towarzyski, romantyczny, lubię dobrą muzykę, taniec. Pragnę poznać dziewczynę (w wieku do 16 lat), w miarę ładną, zgrabną, która ceni szczerość i uczciwość. Jeżeli chcesz mieć chłopaka na dobre i na złe, napisz do mnie. Foto mile widziane.

Mariusz Plachciński

ul. Szkolna 7/28, 41-200 Sosnowiec



Dwie koleżanki Agnieszka (15 lat, 176 cm) i Alina (23 lata, 164 cm), uwielbiające taniec, kino, podróże i poznawanie nowych ludzi, chciałyby poznać inteligentnych, przystojnych chłopców w odpowiednim wieku (do 32 lat), o podobnych upodobaniach. Czekamy na listy z fotografią.

Agnieszka Wamowska

ul. Poniatowskiego 3A/15  
66-400 Gorzów Wlkp.

Za treść ofert redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Oferty zamieszczamy bezpłatnie, prosimy tylko dołączyć dwa znaczki pocztowe po 60 gr. Nazwisko i adres można zastrzec do wiadomości redakcji.





### III ŁOMŻYŃSKI MARATON EKO '97

„Przebiegłem już półtora równika”, odpowiedział siedemdziesięcioletni Jan Niedźwiecki na pytanie red. Wawrzyńca Kłosińskiego z PR Białostock, ile kilometrów ma „w nogach”. Innym bohaterem III Maratonu był niewątpliwie Stanisław Dankowski z Warszawy, lat 74 (!), który 42 kilometry 195 metrów pokonał przed wielu znacznie młodszymi. Nie widzielibyśmy w Łomży ani ich, ani zorganizowanie III Łomżyńskiego Maratonu byłoby niemożliwe, gdyby nie wielu wspaniałych ludzi. Przy obsłudze zmagani maratończyków pracowało około 100 ludzi! I choć wszystko się „urządziło”, wszyscy poświęcili swój czas i umiejętności bezinteresownie! Serdeczne dzięki. Szczególnie jednak dziękujemy sztabowi, który samorzutnie zajął się po I Maratonie i nad przygotowaniem tegorocznego pracował już od czerwca. To, że III Maraton stał się imprezą, o której głośno nie tylko w Łomżyńskim, jest zasługą ludzi, którzy ten sztab tworzyli: **Tadeusza Susoła, Mariana Knopkiewicza, Lecha Malinowskiego, Mirosława Cier, Grażyny Piaścik, Krystyny i Jana Steca**. Najlepszy pomysł i zapał ludzi, skłonnych go realizować, nie mógłby się obyć bez sponsorów. Dlatego raz jeszcze pozwolimy sobie ich przypomnieć: **PEPEES S.A. Łomża, PREFBET S.A. Śniadowo, PHU POLMOZBYT Łomża, PTZ Łomża, PBK S.A. Oddział w Łomży, OSM Piątnica, OSM Zambrów, GASPOL S.A. Łomża, FARM-FOOD Czyżew, Szkoła Podstawowa nr 6 w Łomży, Wyższa Szkoła Agrobiznesu w Łomży**. Bardzo, choć w inny sposób pomogli nam: **Drużyna Harcerska „Ptaki Ptakom”** ze swoim znakomitym „starem”, pilnym maratonu; **Miejski Dom Kultury DŚT w Łomży**, znakomici konferansjerzy, **Piotr Skawski** z Zambrowa i **Radosław Rakowski**, Straż Miejska, policjanci Komendy Rejonowej Policji w Łomży oraz prezydent Łomży, **Jan Turkowski**. W sposób szczególny dziękujemy naczelnikowi Wydziału ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji, podinspektorowi **Antoniemu Strzeszewskiemu** oraz dyr. **Henrykowi Wróblewskiemu** z UW Łomży i **Markowi Piotrowskiemu** z Klubu Balonowego. Zawodników ubezpieczało TUiR „Warta” S.A. Filia w Łomży.

#### MARATON 42195 m

|                                             | czas         |
|---------------------------------------------|--------------|
| 1. Arrinas Balciunas – Litwa                | 2:30,05      |
| 2. Mirosław Dzienisik – Dąbrowa Białostocka | 2:31,02      |
| 3. Dymitr Sibow – Białoruś                  | 2:34,05      |
| 4. Sławomir Szejter – Augustów              | 2:38,03      |
| 5. Waldemar Pędzich – Lelis                 | 2:39,02      |
| 6. Andrzej Wardaszk – Ostrów Mazowiecka     | 2:40,06      |
| 7. Teren Kipkend – Kenia                    | 2:54,00      |
| 8. Paweł Grygo – Łomża                      | 3:08,48      |
| 9. Henryk Dobrzyński – Kętrzyn              | 3:12,43      |
| 10. Jarosław Wechowski – Białystok          | 3:13,02      |
| 11. Kazimierz Modrzejewski – Nysa           | 3:16,34      |
| 12. Mirosław Cier – Łomża                   | 3:21,42      |
| 13. Konrad Duc – Białystok                  | 3:21,51      |
| 14. Tadeusz Spychalski – Toruń              | 3:23,38      |
| 15. Jan Maciejczek – Cieszyn                | 3:26,53      |
| 16. Zbigniew Krupiński – Koło               | 3:29,06      |
| 17. Chrystow Wasilew – Warszawa             | 3:30,10      |
| 18. Ryszard Ropiak – Myszyniec              | 3:30,19      |
| 19. Adam Burnos – Łomża                     | 3:31,46      |
| 20. Tadeusz Wierzbicki – Warszawa           | 3:32,14      |
| 21. Marek Sobczak – Mysłowice               | 3:32,50      |
| 22. Mirosław Sawicki – Białystok            | 3:36,51      |
| 23. Krzysztof Jarecki – Łapy                | 3:42,08      |
| 24. Jerzy Bednarz – Poznań                  | 3:43,38      |
| 25. Rafał Grzegorzewski – Brudzew           | 3:48,70      |
| 26. Stanisław Stolarczyk – Mysłowice        | 3:49,48      |
| 27. Mariusz Tarka – Łomża                   | 3:52,21      |
| 28. Stanisław Mikielski – Zambrów           | 4:11,12      |
| 29. Józef Żuk – Wałbrzych                   | 4:13,29      |
| 30. Bogusław Seweryn – Białystok            | 4:15,33      |
| 31. Stanisław Dankowski – Warszawa          | 4:22,21      |
| 32. Mariusz Niziński – Łomża                | 4:23,39      |
| 33. Rafał Grzegorzewski – Brudzew           | 4:29,48      |
| 34. Waldemar Redzicki – Warszawa            | 4:31,40      |
| 35. Jan Niedźwiecki – Warszawa              | 4:37,17      |
| 36. Paweł Stankowski – Zambrów              | 4:41,19      |
| 37. Tomasz Kołodziejczyk – Warszawa         | 4:49,43      |
| 38. Krzysztof Piech – Biała Podlaska        | nie ukończył |
| 39. Jacek Tomaszewski – Stawiski            | nie ukończył |
| 40. Zygmunt Staniszewski – Szczuczyn        | nie ukończył |
| 41. Siergiej Judenkov – Białoruś            | nie ukończył |
| 42. Tadeusz Dziekoński – Białystok          | nie ukończył |
| 43. Jarosław Glinkowski – Warszawa          | nie ukończył |
| 44. Jarosław Dembiński – Grajewo            | nie ukończył |

Trasa maratonu posiadała atest PZLA.

#### BIEG ULICZNY 6000 m

1. Andrzej Korytkowski – Śniadowo „Holding Murawski”
2. Tomasz Kowalski – „Gwardia” Olsztyn
3. Artur Szuland – Nowy Dwór Mazowiecki
4. Zbigniew Ambroziak – Lubiejewo
5. Tomas Novickas – Litwa
6. Krzysztof Dados – ASZ ART Olsztyn
7. Mirosław Wilkowski – Ostrołęka
8. Tomasz Zapadka – Myszyniec
9. Klaus Migga – LZS Wąbrzeźno
10. Henryk Gudelski – Ostrołęka
11. Jerzy Koroniecki – JW Łomża
12. Robert Koligat – TTKF „Sokół” Koło
13. Marcin Peplawski – Nowy Dwór Mazowiecki
14. Andrzej Grzybała – Łomża
15. Dariusz Sadowski – Łomża
16. Andrzej Szewczyk – Łomża
17. Jarosław Olszewski – Nowy Dwór Mazowiecki
18. Grzegorz Jarnicki – ZSMech. Łomża
19. Jan Mierzejewski – Ostrołęka
20. Marek Paliwoda – Maratonka Grajewo
21. Józef Grzyska – Legionowo
22. Jan Majewski – TTKF Toruń
23. Mieczysław Bobrowski – Maratonka Grajewo
24. Marcin Osieński – Nowy Dwór Mazowiecki
25. Jerzy Rosiecki – Warszawa
26. Andrzej Jankowski – ERO PTTK Łomża
27. Grzegorz Olejarz – Łomża
28. Dawid Przybysz – TTKF „Sokół” Koło
29. Zbigniew Szawiel – Białoruś

#### BIEG ULICZNY 3000 m

1. Karina Szymańska – LZS Wąbrzeźno
  2. Irena Sakowicz – Puszcza Hajnówka
  3. Ewa Łuba – ZSB Łomża
  4. Bożena Laszczkowska – Maratonka Grajewo
  5. Sylwia Cymek – ZSWet. Łomża
  6. Ewa Piorunek – Stud. Społ. Praw. Łomża
  7. Agnieszka Skarżyńska – Maratonka Grajewo
- Monika Jaranowska – LZS Wąbrzeźno – dyskwalifikacja  
Wioletta Dembińska – Maratonka Grajewo – nie ukończyła biegu

**Wyniki biegów ulicznych uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych w następnym numerze**



**KONTAKTY**



kiego z PR B...  
który 42 kul...  
Maratonu b...  
stko się „ury...  
który samorz...  
rej głośno nie...  
o, Mirosława...  
onsorów. Dla...  
Łomża, PBK...  
zy, Wyższa Sz...  
„starem”, pil...  
aż Miejska, p...  
owi Wydziału...  
wskiemu z UW

• „KOMORA” – sensacyjny, prod. USA. Reż. James Foley. Występują: Gene Hackman i Chris O'Donnell.  
Sam Cayhall członek rasistowskiego Ku Klux Klan, skazany za zamach na białego obrońcę praw człowieka, od 30 lat czeka na wykonanie orzeczonej kary śmierci. Tuż przed wyznaczeniem terminu wyroku zjawia się prawnik, gotowy do wniesienia rewizji sprawy. Jest to wnuk skazanego, który próbuje odkryć również rodzinne tajemnice. Zakomitate role przedstawicieli dwóch generacji aktorskich Hollywoodu: wspaniałego Gene Hackmana i przystojnego O'Donnella. Na sukces filmu złożyła się również fabuła, która powstała na podstawie książki wziętego autora, Johna Grishama („Klient”).

• „MAŁE WIEDZMY” – horror, prod. USA. Reż. Jane Simpson. Występują: Michael Reichmeister i Sheeri Rappaport.  
Podczas remontu starej szkolnej kaplicy zostaje odkryty grobowiec. Grupa młodych uczennic wyrusza na wyprawę. Trafiają na miejsce kultu szatana. Jak głosi legenda, podczas jednego z rytuałów spłonęły tu okoliczne czarownice. Zafascynowane czarami dziewczęta spotykają się każdej nocy w kaplicy. Przeżywają tam chwile grozy. Film dla tych, którzy lubią się bać.

• „JAŚ FASOLA – RYZYKOWNY POŚCIG JASIA FASOLI” – komedia, prod. brytyjskiej. Reż. John Birkin. Występuje: Rowan Atkinson.  
Słynny Jaś Fasola, złośliwy i nieporadny, zakochany w pluszowym misiu, w dwóch zawiaryowanych przygodach. Raz Jaś Fasola musi zająć się małym dzieckiem, innym – wpada w podejrzane towarzystwo.

• „INFERNO” – film walki, prod. USA. Reż. Rodney McDonald. Występuje: Don „The Dragon” Wilson.  
Agent Interpolu ściga bezlitosnego mordercę. Kiedy ginie partner agenta, pościg trafia do Indii, gdzie ukrywa się przestępca. Propozycja dla miłośników sztuki walk Dalekiego Wschodu.

• „AŻ PO GRÓB” – sensacyjny, prod. USA. Reż. Martin Kitrasser. Występują: William R. Moses i Lysette Anthony.  
Osamotniona w małżeństwie kobieta nawiązuje romans z przypadkowo spotkanym mężczyzną. Po pierwszej spędzonej razem nocy, kobieta chce jednak wrócić do męża. Walter nie zamierza zaś zostawić swojej nowej zdobyczy. Kiedy ginie znajomy dziewczyny, zaczyna podejrzewać, że jej krótki romans może skończyć się tragedią.

Wszystkie filmy poleca sieć wypożyczalni video „DEDA”: ŁOMŻA, Al. Legionów 7, ul. Broniewskiego 14, ul. Ks. Janusza; NOWOGRÓD, ul. 550-lecia 1.



## Opowieści kapliczne

13

We wsi Siwki (gm. Grabowo) w ogrodzie Tadeusza Mościckiego stoi żelazny krzyż. Na jego cokole widnieje wyraźna data: 1862 rok.

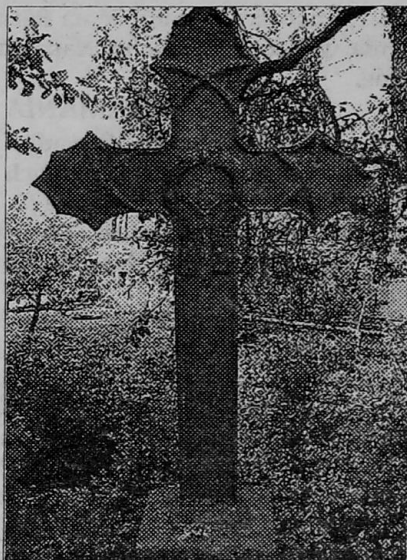
Fundatorem krzyża, osadzonego w kamiennej podstawie, był Antoni Żochowski. Był on dziedzicem majątku Siwki. Krzyż wystawił na skrzyżowaniu dróg. Gminna wieść głosi, że jego żona Teodozja oraz dzieci zmarły na zarazę. Była to wielka tragedia dla majątnego dziedzica (oprócz majątku w Siwkach miał jeszcze dwa inne: Romany i Wilamów), który nie miał spadkobiercy.

Po świetności dawnego majątku nie ma już śladu, został się tylko krzyż.

— Ojciec pracował u dziedzica. Pamiętam, że chciał mu przekazać na wypłatę dwadzieścia hektarów szlacheckiej zie-

mi, ale ojciec bał się przyjąć, bo nie miał pieniędzy — przypomniał Jan Olszewski.

Zabytkowy krzyż stoi wśród starych drzew.



# PREFBET

ŚNIADOWO

18-411 Śniadowo  
ul. Kolejowa 17  
tel./fax 0-86 17-61-29

## WYBORY '97

do 30 września?

# 70%

## TANIEJ

Kupując beton komórkowy w PREFBET Śniadowo w terminie do 30 września otrzymasz 7% rabatu.

Zamawianie materiału z bonifikatą pod tel. (0-86) 17-61-29

### OBIETNICE SPEŁNIAMY OD ZARAZ

## KONTAKTY







# KRONIKA POLICYJNA

## ROZBOJE

• W Łomży na ul. Zawadzkiej nieznany sprawca zaatakował Jadwigę B., miejscową. Po chwyceniu kobiety z tyłu za głowę i przystawieniu do pleców twardego przedmiotu ukraść z torebki portmonetkę z zawartością 14 zł.

• W Czajach Wólce (gm. Ciechanowiec) Rafał K. i Paweł P. z Warszawy oraz Dmitri F. i Andriej M., obywatele Ukrainy, grożąc zastrzeżeniem usiłovali wymusić na Bernardzie D. 4000 zł jako zwrot zadłużenia wobec innej osoby. Napastników zatrzymano podczas blokady dróg.

## WŁAMANIA I KRADZIEŻE

• W Kurpiakach (gm. Zawady) z ogrodzonych pastwisk zniknęły 2 klacze wartości 10 tysięcy złotych na szkodę Jerzego G. i klacz wartości 5000 zł na szkodę Andrzeja M. z Maliszewa Perkus (gm. Zawady).

• W Zambrowie na ul. Białostockiej z remontowanego chodnika ktoś ukradł zagęszczarkę do gruntu wartości 5500 zł na szkodę firmy Prefbud.

• W Zambrowie na ul. Wojska Polskiego sprawca o pseudonimie „Żurek” zerwał Magdalenę W., miejscowej, z szyi złoty łańcuszek, a z ręki zegarek łącznej wartości 735 zł.

• W Kupiskach Starych (gm. Łomża) z tuczarni przepadło 20 prosiąt wartości 2500 zł na szkodę Lecha Dz. z Łomży.

• W Kupiskach Starych (gm. Łomża) z domu pewnej mieszkanki ktoś ukradł pieniądze, złotą biżuterię i inne przedmioty. Straty 30 tysięcy złotych. Złodzieje weszli do budynku przez wybijcie szyby w oknie piwnicy, gdzie na parapecie znaleźli klucze.

• W Drozdowie (gm. Piątnica) z pokoju nauczycielskiego Szkoły Podstawowej zniknął magnetowid i wieża. Straty 2500 zł.

• W Nowogrodzie z mieszkania Magdy D. przepadły pieniądze, odzież, złota biżuteria i bezprzewodowy aparat telefoniczny. Straty 7000 zł.

• Przy drodze Konarzyce — Śniadowo z napowietrznej linii telefonicznej przepadło 3200 m drutu krzemobrazowego wartości 1211 zł na szkodę Telekomunikacji Polskiej S. A. w Łomży.

• W Łomży ze sklepu Tomasza G. ktoś ukradł odzież wartości 16 tysięcy złotych.

## WYPADKI DROGOWE

• Na drodze Kuligi — Ciszewo (gm. Rajgród) kierujący fiatem 125 p Wiesław Z. z Karwowa (gm. Stawiski) stracił panowanie nad pojazdem i kilkakrotnie koziółkował przez dach. Pasażer Ryszard J., na skutek odniesionych obrażeń, zmarł w szpitalu. Kierowca zbiegł z miejsca wypadku.

• W Drozdowie (gm. Piątnica) kierujący ciągnikiem rolniczym z przyczepą 15-letni Marcin B., miejscowy, wiozący w kabinie 2 rówieśników, zjechał na prawe pobocze i spadł z nasypu wysokości 4 metrów. Śmierć na miejscu poniósł Marek O., zaś kierowca i Paweł S. doznali obrażeń ciała.

• Na drodze Zubole — Gigny (gm. Trzcianna) kierujący polonezem Krzysztof K. z Zubola, będący pod wpływem alkoholu, na łuku drogi zjechał do rowu i uderzył w drzewo. Pasażer Krzysztof G. poniósł śmierć na miejscu.

• W Nurze kierujący fiatem 126 p Ryszard F. z Nura Kolonii na prostym odcinku drogi zjechał na prawą stronę i uderzył w słup trójki telefonicznej. Doznał obrażeń ciała.

• W Ciechanowcu na ul. Sosnowej kierująca fiatem 126 p Joanna R., miejscowa, wykonując manewr zawracania na jezdni, doprowadziła do zderzenia z ciężarowym jelczem, którym kierował Dariusz Ł. z Dąbrówki Kościelnej (gm. Szepietowo Stacja). W wyniku wypadku kierująca „maluchem” i jej pasażerka Joanna K. doznały ogólnych obrażeń ciała.

• W Ciechanowcu na ul. Łomżyńskiej kierujący volkswagenem Andrzej S., miejscowy, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącej rowerem Monice K., także z Ciechanowca. Kobieta doznała obrażeń ciała.

W Łomży na ul. Zjazd kierujący oplem Juzoas G., obywatel Litwy, na oznakowanym przejściu dla pieszych potrącił Stanisława D., który doznał ciężkich obrażeń ciała.

• W Łomży na ul. Piłsudskiego kierujący skodą Marek Ch., miejscowy, na oznakowanym przejściu dla pieszych potrącił Kazimierza D., także z Łomży, który nagle wtargnął na jezdnię wprost pod samochód. Pieszy doznał złamania kości nogi.

## INNE

• W Łomży na gorącym uczynku podjęcia okupu zatrzymano 20-letniego Artura S., miejscowego, który zażądał pieniędzy w kwocie 500 zł od Adama M. z Piątnicy za zwrot skradzionego motocykla.

• W Mieczach (gm. Grajewo) na lewym poboczu drogi znaleziono zwłoki Kazimierza K. z Wólki Piotrowskiej (gm. Rajgród). Mężczyzna został prawdopodobnie potrącony przez nie ustalony pojazd, ponosząc śmierć na miejscu.



## SPORT



### V LIGA

Kolejną porcją bramek (43) obdarzyli kibiców piłkarze w V rundzie I ligi Łomżyńskiej okręgówki, czego w wyższych klasach nie uświadczysz. Niespodzianką tym razem nie było, chociaż zaskakuje pewne zwycięstwo Sparty nad niegdyś dawnym czwartoligowcem Orłem i wysokie zwycięstwo GKS w Szulborzu. Górą i dół tabeli nie drgnęły. Pewne zmiany zaszyły jedynie w jej środku. Niepokojąca duża ilość kartek udzielonych przez sędziów, ponieważ nie wynikają one z zalet gry, a z głupoty i podwórkowego chamstwa.

**PIORUN — GKS 1:8.** Bramki: Tomasz Dębicki (PIORUN), Wojciech Janiakowski, Krzysztof Bralczyński (2), Wojciech Rogowski, Paweł Kurzyński, Wiesław Kaliszczak, Jacek Kowalewski (GKS). W meczu dwóch beniaminków lepszy okazali się goście. PIORUN jest jedynym zespołem, który nie odniósł dotąd zwycięstwa. Widocznie jeszcze nie ta pora na „pioruny”.

**SPARTA — ORZEŁ 3:0.** Bramki: Krzysztof Wasilewski, Tomasz Orłowski, Jacek Klimaszewski (SPARTA). Mecz kolejki przyniósł sukces gospodarzom. Do przerwy gra była wyrównana. Po przerwie dominacja gospodarzy nie pozwalała na dyskusję. Za tydzień czeka ich mecz prawdy w Nowogrodzie.

**FORTUNA — SKRA 0:1.** Bramki: Mirosław Ruszczyk (SKRA). Pomna wpadka dla ŁKS II w Andrzejewie SKRA zagrała defensywnie, czekając na szansę kontrataku z wiatrem gospodarzy. Takowa nadarzyła się w 20. minucie, którą pewnie wykorzystał Mirosław Ruszczyk. W drugiej połowie SKRA spokojnie kontrolowała przebieg wydarzeń na boisku.

**ZNICZ — ŁKS II 0:4.** Bramki: Marcin Trojanowski (3) i Janusz Sienkiewicz (ŁKS II). Łomżyński lider jak na razie nie zawodzi, poprawiając popsute humory kibiców nędzną grą pierwszego zespołu. Kolejny raz dużymi umiejętnościami strzeleckimi popisał się Marcin Trojanowski, zdobywając 3 bramki. Można było dać mu szansę gry w pierwszej drużynie?

**VICTORIA — UNIA 2:2.** Bramki: Brak strzelców bramek. Drużyny z dołu tabeli podzieliły się punktami, które żadnej ze stron nie poprawiły humorów w pozycji w lidze.

**ORLETA — BIEBRZA 3:0.** Bramki: Krzysztof Milankiewicz (2) i Cezary Zajączkowski (ORLETA). Zgodnie z „konspektem” wygrały ORLETA, które u siebie częściej nie lubią nikomu oddawać punktów. Goście ujrżeli dwie czerwone kartki (faul taktyczny i konsekwencja drugiego żółtego kartonika).

**WISSA — ISKRA 11:0.** Bramki: Dariusz Sielawa (4), Krzysztof Zaorski (3), Zbigniew Rańczuch (2), Robert Świdorski, Radosław Polinski (WISSA). Jednocześnie kibice szczuczycy mieli okazję oklaskiwania swych pupilków za celne trafienia piłki do siatki przeciwnika. W popisowej roli wystąpił nieogodzony jeszcze w tym sezonie, z powodu pobytu za granicą, Dariusz Sielawa, czterokrotnie celnymi uderzeniami zaznaczając swą obecność na boisku. ISKRA, która przybyła do Szczuczyna w sobotę, osłabiona brakiem 4 podstawowych graczy (wykopki), zagrała bardzo fair i trochę pechowo, nie wykorzystując rzutu karnego.

**KONTAKTY — ZIEMOWIT 1:7.** Bramki: Krzysztof Cwalina (KONTAKTY), Michał Lipiński (2), Mariusz Niedźwiecki, Mariusz Modzelewski, Jan Górecki, Piotr Firmuga, Robert Lipiński (ZIEMOWIT). „Miłe złego początki” Kontakty już w 5. minucie objęły prowadzenie po precyzyjnie wykonanym rzucie wolnym przez Krzysztofa Cwalinę. Jednak wskutek bezmyślności Andrzeja Modzelewskiego, który dwukrotnie chciał ręką wbić piłkę do siatki, co ujrzał czerwoną kartkę i musiał opuścić boisko, gospodarze pierwszą połowę kończyli już w dziesiątkę. Po przerwie KONTAKTY zamiast przyjąć warunek mądrej obrony z próbami kontr, rzuciły się bez myśli zabezpieczenia tyłów przeciwnika, który mając dużo swobody na połowie rywala, spokojnie wystrzelał większość stworzonych okazji. Dobrą notę za grę „zbójników” z Nowogrodu (jednym ze współsponsorów jest gmina Zbójna) osłabia 5 złotych kartek, pokazanych im przez dobrze prowadzącego zawody Waldemara Zaleskiego, za prowincjonalne pyskowniki wobec decyzji arbitra i szczeniactwo złośliwości. Tą drogą pierwszego miejsca na pewno się nie zdobędzie. W kontaktach na wyróżnienie zasłużył Wiesław Radgowski i Artur Gorela.

**FORTUNA — PIORUN 3:0 (VO).** W związku z protestem FORTUNY, nie wyrażającej zgody na rozegranie wiosną meczu, który nie odbył się z powodu braku badań lekarskich graczy Pioruna, Wydział Gier zmienił decyzję, przenosząc walkower FORTUNIE.

### Tabela po pięciu rundach

|             |    |       |              |   |       |
|-------------|----|-------|--------------|---|-------|
| 1. ŁKS II   | 12 | 27:3  | 9. Orzeł     | 7 | 13:4  |
| 2. Sparta   | 12 | 22:6  | 10. Znicz    | 7 | 8:8   |
| 3. Ziemowit | 12 | 17:5  | 11. GKS      | 6 | 15:18 |
| 4. Wissa    | 10 | 16:4  | 12. Kontakty | 6 | 11:19 |
| 5. Skra     | 10 | 11:5  | 13. Iskra    | 4 | 7:26  |
| 6. OrleTA   | 9  | 12:7  | 14. Victoria | 2 | 5:19  |
| 7. Fortuna  | 9  | 9:7   | 15. Unia     | 1 | 8:9   |
| 8. Biebrza  | 9  | 12:12 | 16. Piorun   | 0 | 2:33  |

Najlepsi strzelcy: 1. Marcin Trojanowski (ŁKS II) 10 bramek, 2. Tomasz Orłowski (SPARTA) — 8, 3. Zbigniew Zalewski (BIEBRZA) — 7, 4. Robert Lipiński (ZIEMOWIT) i Tomasz Orłowski (SPARTA) — po 6.

### III RUNDA PUCHARU POLSKI

**SKRA — ORZEŁ 1:1** (3:5 w karnych), **ŁKS II — WISSA 5:0**, **OLIMPIA II — SPARTA 0:1**, **GUARDIA Zambrów — ORLETA** (mecz rozegrany zostanie 11 września o 16.00).

### ZESTAWIENIE PAR IV RUNDY

1 października, godz. 16.00: **ORZEŁ — WARMIA**, **ŁKS II — ŁKS**, **SPARTA — MLEKOVITA RUCH**, zwycięzca meczu **GUARDIA — ORLETA** z OLIMPIA II Zambrów.

### WYNIKI LIGI JUNIORÓW

Do lat 19: **WARMIA — ŁKS 2:5**, **ORZEŁ — OLIMPIA 2:3** (zweryfikowane 3:0 dla ORLETA). Do lat 17: **UNIA — WISSA 6:0**, **WARMIA — ŁKS 0:2**. Do lat 15: **UNIA — WISSA 3:0**, **WARMIA — ŁKS 1:3**, **OLIMPIA — OLIMPIA II 3:0**. Do lat 13 systemem turniejowym: **OLIMPIA — WARMIA 4:0**, **ŁOMŻYCZKA — OLIMPIA II 2:0**, **OLIMPIA — ŁOMŻYCZKA 1:0**, **OLIMPIA II — WARMIA 0:0**, **ŁOMŻYCZKA — WARMIA 3:0**, **OLIMPIA — OLIMPIA II 4:0**.



## KONTAKTY

Anna Arniś  
wego, uczennica  
medal w biegu  
Makroregionu  
walkach. Startow  
ciechanowskiego  
suwalskiego i wa  
Punkty dla Ło  
gorzata Stefano  
m), Anna Prós  
oraz sztafeta 4  
składzie Anna  
szynska i Izabel  
Anna Arniś  
moriale Janusz  
września w Poz  
stwami Polski m  
Agnieszka SI  
Biegacza Marato  
kilometrów w IX  
chocinku Zdroju  
Ewa Święszkow  
cy Maratonki zaj  
Paweł Bobrowsk  
mbiński w biegu  
W niedzielę,  
Grajewie rozpoc  
w stylu klasyczn  
W Szkole Po  
dzki Turniej Klas  
Oto najlepsi: zac  
2. Jolanta Piszcz  
Stypułki); zacy  
SP 1 Łomża), 3.  
czki — 1. Monik  
(Jarnuty), 3. Mo  
dzicy — 1. Kamil  
ski (Radziłów), 3  
ju strzelowego, kt  
wie, zakwalifikow  
ia Boguska ora  
rowski. W kateg  
W sali Szkoły  
II ligi tenisa stoł  
darzyn. Punkty  
Wicik (1) oraz w  
awaska (1) i Ma  
grali także męzo  
Łomży zdobyli: V  
Michał Dobrowo  
ski — Michał Gra  
Na zakończeni  
Łomży Okręgowe  
W grupie do 1  
ski przed Kamile  
W kategorii 10  
rusza Skorpę i  
W najstarszej  
sem Błażej Siwi  
skim.  
Wszyscy oni  
przez Zarząd Okr  
stał wyróżniony p  
Organizatorzy  
„Piekpol” i MPK  
ka, słodkie bułec  
wzorowo przepro  
„KONTAKTY  
Redaguje  
(redaktor  
Michalczy  
Materiały  
Wydawc  
Skład: S  
Ogłosze  
Za treść



## LEKKOATLETYKA

Anna Arnister, zawodniczka Łomżyńskiego Klubu Sportowego, uczennica II LO im. Marii Konopnickiej, zdobyła srebrny medal w biegu na 300 metrów (42,63 sek.) podczas Mistrzostw Makroregionu Mazursko-Warszawskiego, rozegranych w Suwałkach. Startowały reprezentacje województw białostockiego, ciechanowskiego, łomżyńskiego, olsztyńskiego, ostrołęckiego, suwalskiego i warszawskiego (około 500 zawodników).

Punkty dla Łomży zdobyły także inne lekkoatletki ŁKS: Małgorzata Stefanowicz za 5. miejsce w rzucie oszczepem (29,16 m), Anna Prószyńska za 7. miejsce w skoku wzwyż (140 cm) oraz sztafeta 4 x 100 m za 4. miejsce (52,27 sek.), która biegła w składzie Anna Arnister, Anna Niebrzydowska, Anna Prószyńska i Izabella Sokół.

Anna Arnister będzie reprezentowała Łomżę na Małym Memoriale Janusza Kusocińskiego, który odbędzie się 27-28 września w Poznaniu. Memoriał jest nieoficjalnymi mistrzostwami Polski młodzików w lekkiej atletyce.

Agnieszka Skarżyńska, zawodniczka Amatorskiego Klubu Biegacza Maratonka Grajewo, zwyciężyła w biegu kobiet na 6 kilometrów w IX Mini Maratonie Solnym, rozegranym w Ciechanowie. Druga była Violetta Dembińska, a trzecia Ewa Świążkowska, jej klubowe koleżanki. Pozostali zawodnicy Maratonki zajęli następujące miejsca: 2. Radek Wysocki i 3. Paweł Bobrowski w biegu chłopców 12-14 lat, 6. Jarosław Dembiński w biegu mężczyzn na 6 km.

## ZAPASY

W niedzielę, 28 września (godz. 11.00) w hali sportowej w Grajewie rozpoczyna się mistrzostwa makroregionu w zapasach w stylu klasycznym kadetów.

## TENIS STOŁOWY

W Szkole Podstawowej nr 5 w Łomży odbył się I Wojewódzki Turniej Klasyfikacyjny w kategoriach młodzików i żaków. Oto najlepsi: żaczki — 1. Katarzyna Skibniewska (Przechody), 2. Jolanta Piszczatowska i 3. Małgorzata Kruszevska (obie Stypułki); żacy — 1. Kamil Zdzienicki, 2. Maciej Zajac (obaj SP 1 Łomża), 3. Krystian Skibniewski (Przechody); młodziczki — 1. Monika Gryżewska (Przechody), 2. Emilia Boguska (Jarnuty), 3. Monika Maleszewska (Kobylin Borzymy); młodzicy — 1. Kamil Zdzienicki (SP 1 Łomża), 2. Łukasz Dąbrowski (Radziłów), 3. Marcin Jankowski (SP 1 Łomża). Do turnieju strefowego, który odbędzie się 4 października w Ciechanowie, zakwalifikowali się: młodziczki Monika Gryżewska i Emilia Boguska oraz młodzicy Kamil Zdzienicki i Łukasz Dąbrowski. W kategorii żaków nie ma ograniczeń.

W sali Szkoły Podstawowej nr 5 w Łomży rozegrano mecze II ligi tenisa stołowego. Kobiety SKTS przegrały 5:8 z Orłem Nadarzyn. Punkty dla nas zdobyły Emilia Borawska (2), Anna Wicik (1) oraz w grze podwójnej Klaudia Pardo — Emilia Borawska (1) i Małgorzata Brzezińska — Anna Wicik (1). Przegrali także mężczyźni 6:8 ze Spójnią Warszawa. Punkty dla Łomży zdobyli: Wojciech Wysocki (2), Michał Grabowski (2), Michał Dobrowolski (1) i w grze podwójnej Michał Dobrowolski — Michał Grabowski (1).

## ZAWODY WĘDKARSKIE

Na zakończenie sezonu rozegrane zostały w pobliżu Starej Łomży Okręgowe Spławikowe Zawody dla Dzieci i Młodzieży.

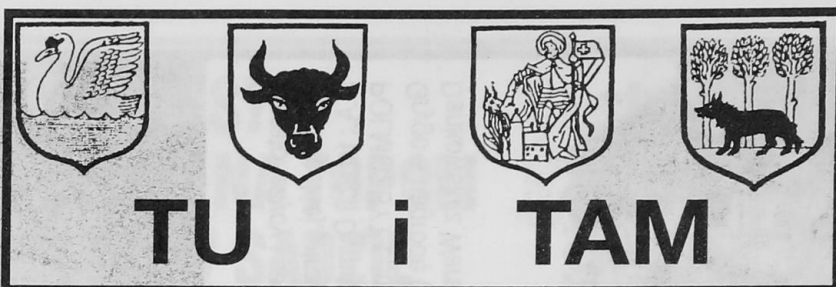
W grupie do 10 lat najlepszy okazał się Robert Gierwatowski przed Kamilem Borawskim i Kamilem Boryszewskim.

W kategorii 10-13 lat zwyciężył Karol Depa pokonując Mariusza Skorupę i Bartosza Szymańskiego.

W najstarszej grupie 13-16 lat rywalizację zakończył sukcesem Błażej Siwik przed Piotrem Ploną i Łukaszem Lemańskim.

Wszyscy oni otrzymali nagrody i upominki, ufundowane przez Zarząd Okręgu PZW w Łomży. Każdy ze startujących został wyróżniony pamiątkowym dyplomem.

Organizatorzy serdecznie dziękują PSS „Społem”, piekarni „Piekpol” i MPK Łomża, sponsorom zawodów. Gorąca kiełbasa, słodkie bułeczki i ciastka po zawodach uzupełniły program wzorowo przeprowadzonej rywalizacji.



## GRAJEWO

• Szkoła Podstawowa nr 4 prowadzi zbiórkę pieniędzy na pomoc Szkole Podstawowej nr 4 w Kłodzku, która ucierpiała podczas powodzi. Podczas koncertu muzycznego zebrano 650 zł, a ponadto każdy uczeń zobowiązał się wpłacić na ten cel złotówkę: w grajewskiej „czwórce” uczy się około 2000 dzieci.

• Od 1 października rozpoczyna oficjalnie działalność Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, którego bazą będzie na razie nowa hala sportowa.

• W 58. rocznicę najazdu wojsk radzieckich na Polskę Miejski Dom Kultury i Klub Byłych Żołnierzy 9 Pułku Strzelców Konnych zorganizowały spotkanie kombatantów z młodzieżą szkolną. Historię polskiego września i okupacyjnych lat przedstawił prezes Klubu, chorąży Stanisław Wiśniewski.

• Unia Wolności zwyciężyła w prawyborach, przeprowadzonych wśród uczniów Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych.

• Zarząd Miasta na specjalnym posiedzeniu z udziałem m.in. wojewody Mieczysława Bagińskiego, posła Mieczysława Czerniawskiego i dyrekcji spółki „Pasmanta” w Białymstoku zajmował się problemem nadchodzącej likwidacji grajewskiego oddziału przedsiębiorstwa. Jego białostockie władze planują od 30 września wręczenie wypowiedzeń pracownikom, a od nowego roku wstrzymanie produkcji. Efektem dyskusji było przede wszystkim ustalenie, że możliwe jest przejęcie oddziału przez spółkę pracowniczą. Centrala chciałaby jednak zachować spory zakres kontroli nad działalnością grajewskiego zakładu, co niechętnie przyjmują jego pracownicy. Losy oddziału zatrudniającego 90 osób będą przedmiotem dalszych negocjacji.

## GRĄDY WONIECKO

• Według ocen Rejonowego Urzędu Pracy w Zambrowie w tej niedawnej jeszcze enklawie ubóstwa nie ma już problemu strukturalnego bezrobocia, który powstał po likwidacji kombinatu rolnego. Znakomite efekty przyniósł rok realizacji specjalnego programu aktywizacji bezrobotnych. W miejscowości powstało kilka zakładów produkcyjnych, a pracodawcy korzystają z pomocy i środków RUP, m.in. do organizowania prac interwencyjnych.

## NAGÓRKI JABŁOŃ

• Niewielka odległość od oczyszczalni ścieków obsługującej Zambrów stała się przesłanką do rozpoczęcia budowy systemu kanalizacji tłocznej dla 75 gospodarstw. Ten sposób odprowadzania nieczystości domowych jest rzadko stosowany w rejonach wiejskich. Inwestycja będzie kosztować milion i pozwoli skorzystać z sieci jeszcze kilku miejscowości. Jest także pierwszym krokiem do budowy sieci kanalizacyjnej w całej gminie liczącej 72 sołectwa, które w dodatku wszystkie wyposażone są w wodociągi, co ogromnie zwiększyło zużycie wody w gminie.

## RAJGRÓD

• Mieszkańcy miasta skierowali do Sejmiku Samorządowego protest w sprawie likwidacji przedszkola. Zgodnie z decyzją samorządu budynek placówki został sprzedany, a uzyskane pieniądze będą przeznaczone na rozbudowę szkoły. W niej także miała powstać grupa przedszkolna pod warunkiem zgłoszenia co najmniej 15 dzieci. Wymagana grupa została zebrana, ale władze miasta nie zapewniły dotąd pomieszczenia w szkole, a już z końcem września dotychczasowy budynek przedszkole musi opuścić.

• Na 20 złotych ustaliła Rada Miasta i Gminy cenę wywoławczą za metr ziemi działek nad Jeziorem Rajgrodzkim, wystawionych na sprzedaż.

## WOJEWODZIN

• Oficjalnie otwarte zostało ujęcie wody. Będzie służyć po wybudowaniu sieci wodociągowych 14 miejscowościom, z których Wojewodzin, Ruda, Koty Rybno, Danówek, Łekowo, Kacprowo i Koszarówka skorzystają z bieżącej wody jeszcze w tym roku. W kolejnych latach podłączone zostaną następne wsie. Dotąd gmina Grajewo ma jeden ze słabszych w województwie wskaźników dostępności do bieżącej wody. Ujęcie w Wojewodzinie znacznie poprawi sytuację.

## ZAMBRÓW

• Tylko do końca września starczy gminie Zambrów pieniędzy z subwencji budżetowej na utrzymanie szkół. Od października do końca roku samorząd musi dołożyć około miliona złotych. Dotychczasowe starania o pozyskanie pieniędzy w resorcie oświaty nie przyniosły efektów. Mająca najwięcej sołectw gmina ma również najwięcej szkół — aż 13. W znacznej części są to placówki małe i przez to niezwykle kosztowne w utrzymaniu. Zamiarom likwidacji przynajmniej niektórych skutecznie przeciwstawiają się rodzice. Na przyszłość jednak pociągnięcia oszczędnościowe wydają się nieuchronne.

## KONTAKTY

„KONTAKTY” Tygodnik Łomżyński, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43, 16-42-44, 16-57-11, 16-40-22.

Redaguje zespół: Joanna Gospodarczyk, Gabor Lőrinczy (fotoreporter), Alicja Niedźwiecka, Gabriela Szczęśna, Maria Tocka, Władysław Tocki (redaktor naczelny). Stale współpracują: Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędziawski, Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Zdzisław Romanowski, Wiesław Wenderlich.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.

Wydawca: „Gratis” — Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7. Obróbka zdjęć barwnych: Gabs-Foto.

Skład: Studio Maciejewscy, ul. Mickiewicza 56, Białystok, tel./fax (0-85) 323-484. Druk: SPMP „Pogon” Białystok, ul. Mickiewicza 56, tel. 329-174.

Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTAKTÓW”, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43; fax 16-57-11.

Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.



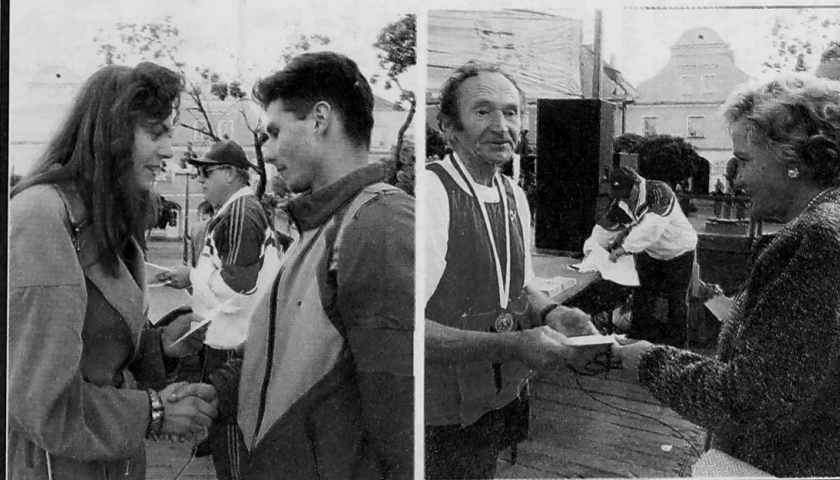




Zwycięzca maratonu, Arrinas Balciunas z Litwy, odbiera Puchar Prezydenta Łomży Jana Turkowskiego i nagrodę główną (2.000 zł) z rąk wiceprezesa PEPEES S.A. Piotra Rutkowskiego



Maratończycy i sponsorzy: drugi na mecie, Mirosław Dzienisik z Dąbrowy Białostockiej, otrzymał nagrodę (1.500 zł) ufundowaną przez PREFBET S.A.; trzeci, Dymitr Sibow z Białorusi – nagrodę (1.000 zł) PHU POLMOZBYT Łomża; najlepszy maratończyk z łomżyńskiego, Paweł Grygo – nagrodę (500 zł) PTZ, a najstarszy biegacz, 74-letni Stanisław Dankowski z Warszawy – nagrodę (500 zł) PKPS w Łomży.



Na maratończyków czekali kibice, puchar prezydenta Łomży, medale i... kwiaty mieszkańców Starej Łomży. Jan Niedźwiecki z

Warszawy, który ma w nogach „półtora równika”, mówi, że nigdzie nie spotkał się z taką serdecznością jak w Łomży.



## III Łomżyński Maraton EKO KONTAKTY '97

Na niebie pojawiły się motolotnie Klubu Motolotniowego „IKAR” z Białegostoku; na scenie niezwykle umiejętności prezentował człowiek „guma” i szczudlarze.



# BG LEASING

BG LEASING SA

Spółka Leasingowa Banku Gdańskiego SA  
Filia w Ostrołęce

oferuje:

- Bezpieczne kontrakty leasingowe dostosowane do indywidualnych potrzeb klienta
- Leasing maszyn, urządzeń, wyposażenia komputerowego i biurowego
- Leasing środków transportu na korzystnych warunkach, w tym m.in.:
  - nowe IVECO EuroCargo w ofercie specjalnej do końca 1997 r.
  - nowe samochody ciężarowe CHRYSLER

Zapraszamy

Ostrołęka, ul. Kleeberga 8, pok. 101, tel./fax (0-29) 60-34-69, tel. 52-60